




Tomasz Szlendak 
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Wojciech Goszczyński 
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Malwina Krajewska 
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

PRAKTYKI POZAMETROPOLITALNE: UCZESTNICTWO W KULTURZE W MAŁYM I ŚREDNIM MIEŚCIE

W artykule zweryfikowano i pogłębiono tezy na temat uczestnictwa w kulturze w małych i średnich miastach postawione w trakcie ogólnopolskich, eksploracyjnych analiz etnograficznych. Źródłem danych służących weryfikacji są wyniki badań przeprowadzonych w sześciu miejscowościach (Dobrzyniu, Obrzycku, Rawiczu, Ostródzie, Grudziądzu i Elblągu) w 2017 roku. Teoretyczną podstawę badań i analiz stanowi „postroszerzenia” koncepcja kultury – nowa propozycja konceptualizacji uczestnictwa w kulturze. W badaniu potwierdzono tezy mówiące o niewielkim zainteresowaniu większości mieszkańców uczestnictwem w kulturze instytucjonalnej, wyspowym charakterze aktywności elit, „relacyjnej” funkcji uczestnictwa w kulturze, wciąż istotnej roli telewizji i niskich wskaźnikach czytelnictwa. Ponadto ustalono, że nowe, cyfrowe formy dostępu nie odmieniły jeszcze praktyk kulturalnych na obszarach pozametropolitalnych. Wynikiem prac badawczych jest też jedna z pierwszych segmentacji osób uczestniczących w kulturze w małych i średnich miastach.

Słowa kluczowe: miasto; czas wolny; praktyki kulturalne; uczestnictwo w kulturze; poszerzenie kultury

Tomasz Szlendak, Nicolaus Copernicus University in Toruń
Wojciech Goszczyński, Nicolaus Copernicus University in Toruń
Malwina Krajewska, Nicolaus Copernicus University in Toruń

Cultural Practices Beyond Metropolis: Cultural Participation in Small and Medium Sized Towns

Abstract

The article develops the research on cultural participation in small and medium sized towns in Poland by extending and verifying the already available ethnographic explorations that had been carried out by Wojciech Burszta, Izabella Bukraba-Rylska and others. The comparative data used in this article were gathered in six Polish towns and cities (Dobrzyń, Obrzyck, Rawicz, Ostróda, Grudziądz and Elbląg) in 2017. The “post-

Tomasz Szlendak, Instytut Socjologii UMK, e-mail: szlendak@umk.pl, ORCID 0000-0002-6385-6194; Wojciech Goszczyński, Instytut Socjologii UMK, e-mail: wojciech.goszczyński@gmail.com, ORCID 0000-0002-3389-1255; Malwina Krajewska, Instytut Socjologii UMK, e-mail: mkrajewska@umk.pl, ORCID 0000-0003-1841-2858.

extended” concept of cultural participation is employed as a theoretical framework in the study: it is a new proposal that conceptualizes cultural practices. Our research has proven that the thesis concerning institutional participation in culture is still valid: among our research participants, there is little interest in institutionalized cultural practices. We have also found that “relational” function of participation in culture continues to be significant, people continue ascribing an important role to television viewing, while the readership rates are continuously low. It has been discovered that the new digital forms of access have not yet changed cultural practices in non-metropolitan areas. In addition, the article presents the first segmentation of people participating in culture in small and medium sized towns.

Keywords: city; leisure; cultural practices; participation in culture; extended culture

Wprowadzenie: dyskusyjne tezy posteksploracyjne o uczestnictwie w kulturze w małym i średnim mieście

Większość badań praktyk kulturalnych¹, które zostały przeprowadzone w Polsce przez ostatnie dwadzieścia lat, to prace terenowe dotyczące przemian uczestnictwa w miastach, przede wszystkim dużych (Bachórz i in. 2014; Błaszczuk i Cebula 2016; Burszta i in. 2010; Cebula 2018; Filiciak i in. 2010; Gduła i Sadura 2012; Jeran i in. 2011; Klekotko i Navarro 2015; Kołtun 2017; Kotnarowski i in. 2018; Nacher 2013; Pluta i in. 2017; *Raport z raportu o raportach...* 2016; Szlendak 2009)². Nie ma w tej „eksplozji” danych o kulturze w dużym mieście nic dziwnego. Jest ona przede wszystkim związana z toczącą się dyskusją akademików i praktyków (urzędników, osób kierujących instytucjami, pracowników organizacji trzeciego sektora) na temat infrastrukturalnego i społecznego odradzania się miast, (re)konstruowania miejskich tożsamości i wpływu kultury na rozwój społeczny i gospodarczy ośrodków miejskich (Majer 2017; Mergler, Pobłocki i Wudarski 2013; Nawratek 2012; Nowakowska, Przygodzki i Rzeńca 2016; Sztark 2016). Ma także przyczyny „sytuacyjno-praktyczne” i administracyjne, takie choćby jak uczestnictwo polskich miast w wyścigu o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016, zwoływanie lokalnych,

¹ W polskiej socjologii kultury mamy do czynienia ze sporem zwolenników mówienia o „praktykach kulturalnych” z badaczami optującymi za pozostaniem przy terminie „uczestnictwo w kulturze” (reprezentantką tych pierwszych jest np. Barbara Fatyga, tych drugich zaś Marek Krajewski, zob. Drozdowski i in. 2014: 21). Z perspektywy jednak przedstawionych tu wyników badań i sterującej nimi konceptualizacji należy uznać te terminy za bliskoznaczne i stosować zamiennie.

² Ukazały się również raporty z ogólnopolskich przedsięwzięć badawczych nakierowanych na rozpoznanie generalnych przemian w zakresie praktyk kulturalnych: oparty na oryginalnym narzędziu sondaż na ogólnokrajowej próbie reprezentatywnej (Drozdowski i in. 2014) oraz jakościowe, ogólnopolskie badania nad praktykami kulturalnymi w trakcie festiwalu i w toku budowania internetowych subświatów kulturowych (Szlendak i Olechnicki 2017).

miejskich kongresów kultury po Kongresie Kultury Polskiej w 2009 roku, powszechne dziś tworzenie miejskich strategii i programów rozwoju kultury albo konstruowanie narzędzi dla celów *audience development* przez miejskie instytucje i biura kultury.

Znacznie mniej wysiłku badawczego poświęcono przemianom praktyk kulturalnych na wsi i mniejszych miastach, przy czym o ile praktyki kulturalne na wsi doczekały się zaawansowanego studium statystycznego na próbie reprezentatywnej (Walczak, Jewdokimow i Pazderski 2016), o tyle w małych i średnich miastach dokonano dotąd jedynie wstępnych, zwykle etnograficznych eksploracji stanu rzeczy generując przede wszystkim liczne hipotezy na temat przemian małomiasteczkowego i średniomiejskiego uczestnictwa w kulturze (Burszta i in. 2010; Bukraba-Rylska i Burszta 2011; Klekotko i Navarro 2015; Szlendak 2011). Celem uzupełnienia tej wiedzy – przyniesionej przez nieliczne, wymienione tu raporty – przedmiotem analizy w niniejszym studium są tezy na temat praktyk kulturalnych w małych miastach postawione w trakcie dotychczasowych, ogólnopolskich etnograficznych badań eksploracyjnych. I tak, weryfikacji i próbie pogłębienia zostaną poddane wybrane (przywoływane później i poddawane refleksji – zob. np. Burdyka i Burdyka 2014; Cebula 2018; Jacyno 2012; Goszczyński, Kniec i Czachowski 2015; Olko 2015; Sadura 2017; Sikora i Dudek 2016; Słowińska 2014; Walczak, Jewdokimow i Pazderski 2016) tezy na temat uczestnictwa w kulturze postawione w badaniach przeprowadzonych w 2009 roku w dwunastu celowo dobranych miastach małej i średniej wielkości (Burszta i in. 2010) oraz – przede wszystkim – w badaniach praktyk kulturalnych przeprowadzonych w 2010 roku w piętnastu, celowo dobranych małych miastach do 15 tysięcy mieszkańców (Bukraba-Rylska i Burszta 2011; Szlendak 2011).

Na ogół w mniejszych ośrodkach miejskich, ulokowanych z dala od metropolitalnych centrów, nie tworzy się strategii rozwoju kultury, nie organizuje kongresów, rzadziej pracuje nad rozwojem publiczności instytucji kultury i – generalnie – rośnie katalog problemów, przed którymi takie ośrodki stoją. Wśród najważniejszych czynników tych problemów można wymienić nasilające się różnicowanie miast w Polsce oraz dominację modelu policentrycznego. Z jednej strony rosną metropolie obudowywane pierścieniami suburbiów i terenów funkcjonalnych, z drugiej postępuje marginalizacja miast mniejszych (zob. Bartosiewicz 2016; Majer 2010; Śleszyński 2017). Nasilają się procesy „kurczenia się” miast położonych poza obszarami metropolitalnymi, „wypłukiwania” z nich kapitału ludzkiego – intelektualnego i społecznego drenażu. Badacze (np. Chądzyńska 2016) obserwują procesy migracji do większych ośrodków miejskich ludzi młodych i wyżej wykwalifikowanej kadry pracowniczej, utraty części funkcji ekonomicznych i społecznych przez mniejsze miasta, zapaści części lokalnej infrastruktury oraz rosnącego braku urozmaiceń prowadzącego do stagnacji, które nie zmieniają „sztafepowo” projektowane, samorządowe polityki rozwoju.

Nie pozostaje to bez wpływu na charakter praktyk kulturalnych w mniejszych miastach, które, w myśl ustaleń przywołanych projektów badawczych, różnią się od praktyk wielkomiejskich. Przede wszystkim w małych miastach w Polsce nie następuje charakterystyczny dla populacji wielkomiejskich proces „rozbijania habitusów”, niewiele tu ludzi przejawiających gust postmodernistyczny (Cebula 2018), co innymi słowami oznacza, że niewielu dysponuje tu gustem oderwanym od pozycji ekonomicznej i klasowej. Ponadto, podczas gdy praktyki kulturalne w dużych miastach częściej służą prezentacji statusu, uczestnictwo w kulturze w mniejszych miastach, podobnie jak na wsi, częściej pełni funkcję „relacjogenną” – zorientowane jest na budowanie więzi. Uczestnictwo w imprezach kulturalnych jest pozytywnie waloryzowane z uwagi na obecność na tych imprezach (festynach, dożynkach, świętach miasta i gminy) innych ludzi, nie zaś z uwagi na jakość prezentowanych tam treści i form.

Doniesienia z pola etnograficznych badań nad słuchaniem muzyki w małych miastach przekonują, że częste są tu tzw. odsluch kontekstowy i odsluch sytuacyjny (Szlendak 2011: 82) – w pierwszym wypadku słuchanie „tego, co leci” w radio czy telewizji, a w drugim tego, co „pasuje do aktualnego nastroju”, bez intencjonalnego wyszukiwania artystów i utworów oraz bez odpowiedniej wiedzy. W małych miastach powszechne jest również nieczytanie (książek, papierowej prasy) i równie powszechne jest przyznawanie się do tego badaczom (nieczytanie nie jest tu powodem do wstydu, jak często dzieje się w dużym mieście – zob. Burszta i in. 2010). Czas wolny w małych miastach wypełniają praktyki składające się w wypowiedziach badanych w schematyczne sekwencje, obejmujące między innymi jeżdżenie autem w poszukiwaniu rozrywki, telewizję, portale społecznościowe, grillowanie, spotykanie się i działkowanie. Jako bariery w dostępie do kultury najczęściej wskazuje się ograniczenia „standardowe”: brak czasu (choć czasu wolnego ma się tu znacznie więcej do dyspozycji niżli w dużym mieście), brak pieniędzy (choć dochód rozporządzalny mieszkańców małych miast jest silnie zróżnicowany) i zbyt dużą odległość od kulturalnych atrakcji (choć, po pierwsze, auto jest narzędziem powszechnym, dobrem pierwszej potrzeby, z którego powszechnie się korzysta, a po drugie lokalne, blisko położone ośrodki i domy kultury mają na ogół bogatą dla mieszkańców ofertę, zob. Nowiński 2011).

Cel studium, miejsca badań i procedura badawcza

Celem niniejszego studium jest pogłębienie wiedzy na temat praktyk kulturalnych w mniejszych ośrodkach miejskich oraz krytyczne przyjrzenie się dotychczas postawionym, przypomnianym wyżej tezom na temat tych praktyk

z wykorzystaniem danych płynących z badań³, przeprowadzonych w sześciu celowo dobranych miastach nieobjętych procesami metropolizacji⁴: Dobrzyń nad Wisłą w województwie kujawsko-pomorskim (2225 mieszkańców), Obrzycku w województwie wielkopolskim (2375), Rawiczu w województwie wielkopolskim (20 567), Ostródzie w województwie warmińsko-mazurskim (33 216), Grudziądzu w województwie kujawsko-pomorskim (96 111) i Elblągu w województwie warmińsko-mazurskim (120 895). Dobierając miasta uznano, że w przypadku badań uczestnictwa w kulturze równie istotne jak wielkość miejscowości są również jej położenie, zaplecze intelektualne (związane np. z ulokowaniem tu bądź brakiem wyższych uczelni) i bliskość innych aglomeracji miejskich. W badaniu odwołano się zatem do podziału autorstwa Macieja Smętkowskiego, Bohdana Jałowieckiego i Grzegorza Gorzelaka (2009), wybierając „mniejsze”, „peryferyjne” miasta o ograniczonym potencjale kulturalnym i akademickim, niższej atrakcyjności zewnętrznej (choćby dla potencjalnych inwestorów czy wewnątrz krajowych przybyszów) oraz ograniczonych funkcjach kontrolnych i administracyjnych (co oznacza, że funkcje te nie wykraczają poza gminę i powiat oraz że nie mieszczą się tu żadne instytucje „centralne”). Studium przynosi w efekcie zastosowanego doboru wiedzę na temat praktyk kulturalnych w miejskich ośrodkach pozametropolitalnych, które charakteryzuje mniejsza liczba mieszkańców (poniżej 140 tysięcy), niewielki potencjał kreatywny oraz oddziaływanie ograniczone do poziomu lokalnego (powiatu i gminy).

Na procedurę badawczą składały się dwa moduły. Dane w ramach pierwszego zbierano techniką wywiadów kwestionariuszowych z grupą 605 mieszkańców sześciu miast. Dobierając próbę wykorzystano technikę ustalonej ścieżki (*uncontrolled random route sampling*, zob. Hoffmeyer-Zlotnik i Krebs 1996; Hoffmeyer-Zlotnik 2003). Jest to technika pozwalająca na dotarcie do respondentów mimo braku operatu losowania oraz przy ograniczonych zasobach badawczych. W badanych miastach wylosowany został punkt startowy. Następnie ankieterzy, według ustalonego algorytmu, docierali do poszczególnych gospodarstw domowych. Dobór respondenta w poszczególnych gospodarstwach miał charakter kwotowy. Dodatkowo, w miastach o większej liczbie mieszkańców (Elbląg, Grudziądz) wylosowane zostały warstwy (dzielnice) pozwalające

³ Dane wykorzystane w analizach pochodzą z projektu „Kultura jako dźwignia: podnoszenie jakości życia i redukcja nierówności społecznych” zrealizowanego w latach 2016–2017 przez zespół Biblioteki Elbląskiej im. Cypriana Norwida pod kierunkiem Tomasza Szlendaka i Arkadiusza Karwackiego. Projekt zrealizowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz samorządów województwa warmińsko-mazurskiego i miasta Elbląga.

⁴ Cechą rozwoju metropolitalnego jest kluczowa rola kultury realizowana przez takie procesy jak przyciąganie osób z wyższym wykształceniem i klasy kreatywnej czy zagęszczenie infrastruktury służącej kulturze wpływające na procesy ekonomiczno-społeczne (zob. Afeltowicz i in. 2018; Jałowiecki 2005; Klasik i Kuźnik 2017; Smętkowski i in. 2009).

zróznicować respondentów, do których dotarli ankieterzy. Niewielka liczebność tych warstw oraz ograniczenie takiego podziału do dwóch największych miast nie pozwoliły zastosować tej zmiennej w analizach. Ze względu na duże różnice w liczbie mieszkańców dobór miał charakter nieproporcjonalny (Elbląg N=200, Grudziądz N=136, Ostróda N=100, Rawicz N=68, Dobrzyń N=51, Obrzycko N=50). W przypadku odmowy lub braku respondentów ankieter dobieierał kolejne gospodarstwo domowe. Praca badaczy została skontrolowana, nawiązany został kontakt z losowo dobraną grupą respondentów. Procedura miała zweryfikować, czy wywiad się odbył i to, w jaki sposób przebiegał.

Dobór techniką ustalonej ścieżki wiąże się z szeregiem ograniczeń, które mogą mieć pewien wpływ na rozkłady zmiennych wśród badanych. Przede wszystkim, należy zwrócić uwagę na nieprobabilistyczny charakter dobranej do badania próby (Jabkowski 2015), problemy związane z brakiem możliwości określenia błędu losowania i ryzyko wnioskowania statystycznego (np. Bauer 2014). Ostatecznym jednak celem analizy statystycznej nie jest osiągnięcie doskonałości w próbkowaniu, lecz jak najlepsze poznanie badanej populacji (Szreder 2010). Przy założeniu, że odzwierciedlają one charakterystykę praktyk kulturalnych w miastach pozametropolitalnych, otrzymane wyniki można ekstrapolować na tego typu jednostki. Należy jednak czynić to ostrożnie, o ile bowiem starano się w trakcie projektowania badań ograniczyć błędy pomiaru: 1) korzystając z technik opisu statystycznego, 2) budując bloki pytań sprawdzających, 3) realizując stosunkowo dużo wywiadów (605) oraz 4) korzystając (w narzędziu i w trakcie analizy wyników) ze sprawdzonych wzorców wypracowanych w trakcie realizacji wcześniejszych badań praktyk kulturalnych Polaków (Drozdowski i in. 2014), o tyle zastosowane techniki doboru (celowy, ekspercki w wypadku miejscowości i ustalonej ścieżki w wypadku próby) oraz specyfika badań bazujących na deklaracjach nakazują ostrożność podczas analizy szczegółowych wyników.

Istotnym elementem procedury analitycznej była segmentacja badanych w zależności od charakteru i intensywności praktyk kulturalnych. Wywodzące się z badań marketingowych (np. Punj i Stewart 1983) techniki segmentacji zaczynają zdobywać coraz większą popularność wśród zajmujących się kształtowaniem polityki kulturalnej pojedynczych instytucji (np. Black 2005), miast i społeczeństw⁵. Popularność badań tego typu wiąże się z obietnicą indukcyjnego podziału badanej populacji oraz możliwością dostosowania oferty i polityk rozwoju kultury do potrzeb i oczekiwań konkretnych grup obywateli. Jednocześnie, analitycznym „urokiem” segmentacji jest jej projekcyjna funkcja. Poprzez

⁵ Jedną z pierwszych, krajowych prób realizacji szeroko zakrojonych badań segmentacyjnych w kulturze był projekt zrealizowany przez Muzeum Historii Polski, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Narodowy Instytut Fryderyka Chopina oraz firmę Smartscope.

dobór czynników, interpretację różnic oraz etykiet określających poszczególne grupy badacze w znaczącym stopniu kreują, „zaklinają” badaną rzeczywistość. Znając specyfikę badań segmentacyjnych i zagrożenia związane z takim podejściem, zdecydowaliśmy się jednak zastosować wybrane techniki segmentacyjne zakładając, że pozwolą nam one wyjść poza prostą analizę częstości/natężenia poszczególnych praktyk kulturalnych mieszkańców badanych miejscowości.

Analizy statystyczne zostały uzupełnione przez badania jakościowe prowadzone bezpośrednio w dobranych miastach. W ich ramach badacze przeprowadzili wielodniowe obserwacje praktyk kulturalnych wspomaganie technikami wizualnymi. W ramach modułu jakościowego przeprowadzono łącznie 28 indywidualnych wywiadów pogłębionych z ludźmi kultury (dziennikarzami, urzędnikami, pracownikami instytucji kultury, twórcami, animatorami działającymi w badanych miastach) i 60 wywiadów swobodnych (tzw. rozpytek, zob. Drozdowski i in. 2012: 191; Szlendak i Olechnicki 2017: 325–326) z mieszkańcami – uczestnikami wydarzeń i bywalcami instytucji kultury. Badania jakościowe obejmowały także obserwację uczestniczącą wybranych wydarzeń kulturalnych oraz mapowanie infrastruktury kultury. Celem tego modułu było pogłębienie analiz ilościowych.

Praktyki kulturalne: dwie opozycyjne wizje uczestnictwa i koncept postrozszerzeniowy

Badania praktyk kulturalnych w mniejszych miastach przeprowadzono w zgodzie z wizją uczestnictwa w kulturze nieobecną dotąd w dyskusji socjologów kultury i kulturoznawców – konceptem postrozszerzeniowym. Do tej pory uczestnictwo w kulturze badano w Polsce najczęściej w ramach jednego z dwóch pozostających w stosunku do siebie w opozycji paradygmatów czy ujęć. Pierwszym z nich jest ujęcie tradycyjne, klasyczne czy oświeceniowe, drugim zaś paradygmat kultury poszerzonej, szybko w ostatnich latach eliminujący z dyskursu i badań pierwsze z ujęć.

Uczestnictwo w ujęciu „tradycyjnym”

Do drugiej połowy pierwszego dziesięciolecia po roku 2000 uczestnictwo w kulturze definiowane było w polskiej socjologii – zazwyczaj – jako „partycypacja w kulturze artystycznej, będącej przedmiotem instytucjonalnej działalności upowszechnieniowej” (Grad 1997: 5). Tak rozumiane uczestnictwo obejmowało bywanie w teatrze, kinie, operze, filharmonii, galerii lub muzeum i nie brało pod uwagę tego, co ludzie „praktykują” poza obiegiem instytucjonalnym. W ramach badań nad uczestnictwem w kulturze badany był „odbiór”, reakcja

na „upowszechnianie” w wykonaniu powołanych do tego celu instytucji⁶. Jedyne „uświęcona” instytucjonalną etykietą, naznaczona jako „jedyna prawdziwa” kultura „profesjonalna” miała szansę pojawić się w oficjalnych dokumentach i w ramach pytań o uczestnictwo w badaniach takich ośrodków, jak Główny Urząd Statystyczny czy CBOS⁷.

Badania nad uczestnictwem w kulturze, tak definiowanym, pomijały – przynajmniej do 2005 roku – to wszystko, co ludzie „praktykują” w obiegach niekomercyjnych, w domach i u znajomych. Nie brały pod uwagę wszystkiego tego, co za aktywność kulturalną uważają sami respondenci. Również kontakt z kulturą „upakowaną” na nośnikach, np. z muzyką zapośredniczoną przez domowe i kieszonkowe odtwarzacze, chociaż wliczany w ramach badań do uczestnictwa, do rozumiany był zazwyczaj jako niepełne uczestnictwo albo – w najlepszym razie – uważany za gorszy kontakt z muzyką mechaniczną. Popkultura wedle tej starej wizji jest zatem, zdaniem krytyków tego „klasycznego” ujęcia, degenerowaniem dzieł, niszczeniem ich przez amatorów, którym rewolucja technologiczna dała do ręki cyfrowe narzędzia służące do nieuprawnionych ingerencji w sztukę.

Postrzeganie praktyk kulturalnych w ten sposób jest ukoronowaniem pewnego „stylu” myślenia o kulturze – elitarnego, wykluczającego, sprzed rewolucji techno-komunikacyjnej. Myślenie tego typu opiera się na wartościowaniu form uczestnictwa, na dzieleniu kultury na niską i wysoką. Do niedawna uczestnictwo nieodmiennie oznaczało uczestnictwo w kulturze wysokiej, a podział na wysokie i niskie formy kultury, przywiązanie do niego, powodowały wykluczanie całego zestawu form aktywności z grona praktyk człowieka kulturalnego (Drozdowski i in. 2014). Za taką właśnie, niską praktykę uważane było na przykład kupowanie płyt i słuchanie w ten sposób muzyki albo czytanie horrorów. Z trudnością zatem i niechętnie, ale jednak, włączono do tradycyjnych badań nad uczestnictwem⁸, poza uczęszczaniem do instytucji i „obiektów” kulturalnych: 1) wchodzenie w fizyczny kontakt z materialnymi nośnikami treści i wartości kulturalnych, czyli czytanie książek, słuchanie płyt i oglądanie filmów z płyt w formacie DVD, 2) oglądanie telewizji i słuchanie radia i 3) korzystanie z Internetu. Oznacza to, że badając uczestnictwo w kulturze „po starymu” bierzemy pod uwagę branie udziału w przedsięwzięciach oferowanych

⁶ Choć doskonale wiadomo, że „odbiór treści kultury” rzadko bywa zupełnie bierny i nie jest praktyką „prostą”. Zob. np. Grad i Kaczmarek 2005: 24; Halawa 2006.

⁷ To oczywiście wizja silnie zgeneralizowana. Kultura w PRL-u to przede wszystkim system instytucji, ale czyniono jednak wyjątek dla czytelnictwa, czego dowodzą ilościowe badania Instytutu Książki i Czytelnictwa, prowadzone od 1972 roku. Również niektórzy badacze – rzadko – próbowali rozszerzać rozumienie uczestnictwa w kulturze (np. Sułkowski 1972; Tyszcza 1971).

⁸ Dla przykładu można prześledzić jak na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat ewoluował GUS-owski kwestionariusz służący badaniu uczestnictwa w kulturze (por. Krajewska 2017: 33).

przez filharmonie, opery, teatry, galerie, kina, muzea, do tego badamy czytelniczo, posiadanie sprzętu grającego i „nośników kultury” oraz to, czego słuchamy w radio, co oglądamy w telewizji i to, co „klikamy” w Internecie.

Uczestnictwo w ujęciu „rozszerzonym”

Dzięki konceptualizacjom wypracowanym przez badaczy (Drozdowski i in. 2014; Fatyga i in. 2012), przede wszystkim dzięki myśli Marka Krajewskiego (2013), w ostatnich latach nastąpiło przejście od rozumienia uczestnictwa w kulturze jako pasywnego konsumowania dóbr kulturowych tworzonych/produkowanych przez instytucje do rozumienia go jako „aktywnych” praktyk kulturowych, również pozainstytucjonalnych. O przedefiniowaniu uczestnictwa w kulturze w kierunku ujęcia poszerzonego zdecydowały procesy i zjawiska, które w zwięzły sposób opisali badacze kultury gdańskiej (Bachórz i in. 2014: 5): 1) kultura ulega deinstytucjonalizacji – można w niej uczestniczyć poza ramami instytucji i w czasie do tego intencjonalnie nieprzeznaczonym, 2) zmniejsza się znaczenie zobowiązań normatywnych, które czyniły uczestnictwo w kulturze warunkiem bycia pełnoprawnym obywatelem/ką, 3) zwiększa się zakres oddolnego organizowania kultury i samodzielnej organizacji czasu wolnego, a tym samym zawiązywania zbiorowości opartych na wspólnocie zainteresowań czy gustu, 4) zmienia się metaforyka służąca do opisu nowych zjawisk w zakresie uczestnictwa, a do tego nie pojawił się żaden wiodący paradygmat służący temu opisowi i stanowiący podstawę badań i 5) znacząco poszerza się zakres instrumentalnego traktowania kultury, która zaczyna służyć – i wedle akademików, i praktyków – celom ulokowanym niegdyś z dala od sztuki i jej odbioru: podnoszeniu jakości życia, rozwojowi ekonomicznemu, polityce społecznej, podnoszeniu kapitału społecznego.

Z uwagi na wyżej nakreślone zjawiska i procesy, poszerzone ujęcie uczestnictwa w kulturze bazuje na szerokim, antropologicznym rozumieniu kultury jako unikatowego atrybutu, sposobu życia i środowiska człowieka. Oznacza to, że uczestnictwo w niej jest przywilejem wszystkich ludzi, bez żadnych wyjątków i bez ograniczania jego rozumienia do konsumpcji dzieł kultury, najlepiej wysokiej, stawianej w opozycji do nisko ocenianej popkultury. Praktyki kulturalne w takim rozumieniu można ulokować na kontinuum, którego skraje wyznaczałyby, z jednej strony, model kultury jako „naturalnego” środowiska życia człowieka, przyjmowanego biernie, dostępnego dla każdego, a z drugiej strony, model kultury wymagającej aktywnego zaangażowania i inwestowania w możliwość jej współtworzenia. Uczestnictwo w kulturze jest zatem, jak uważają Marek Krajewski (2013) czy Barbara Fatyga (2014), aktem włączenia się w życie społeczne zbiorowości, uczynieniem czegoś elementem współodpowiedzialnym za specyfikę tej zbiorowości, ale też aktem, który przeobraża ten element. Uczestnictwo należy dzisiaj rozumieć, za Krajewskim (2013), jako proces

włączenia jednostki, grupy, ale też przedmiotów w sytuację uregulowaną kulturowo, a więc zachodzący dzięki językowi, normom i wartościom, narzędziom i przedmiotom stworzonym przez człowieka. Taką „sytuacją uregulowaną kulturowo” może być instytucja kulturalna, zbiorowość (rodzina, grupa rówieśnicza), ale też zakupy, praca w ogródku działkowym czy spotkanie towarzyskie. Kultura, innymi słowy, może „dziać się” w parku, na festynie, w akcie indywidualnego szydełkowania albo zjazdu miłośników „Gwiezdných Wojen”. Kategoria „uczestnictwo w kulturze” oznacza zatem pewną „relacyjną aktywność”, nie zaś tylko i wyłącznie „odbiór”. W tej koncepcji rozumienie uczestnictwa w kulturze to nie tylko udział w sprofesjonalizowanym i zinstytucjonalizowanym życiu kulturalnym (jak chodzenie do teatru czy bywanie w galeriach), ale w każdej sytuacji, w której ludzie stają się uczestnikami relacji konstytuujących określoną zbiorowość, relacji odpowiedzialnych za jej trwanie i odtwarzanie się w czasie.

W konsekwencji wydaje się zatem, wedle koncepcji kultury rozszerzonej, że nie ma takich praktyk, które winno się uważać z jakichś powodów za nieuczestnictwo. Oznacza to, że badając uczestnictwo w kulturze badamy dzisiaj niemal wszystko to – bez mała – co robią ludzie z innymi ludźmi i dla innych ludzi. Badamy wszelkie ich kompetencje, umiejętności, wiedzę (i brak wiedzy), a przede wszystkim wszelkie czynności dospołeczniające: grillowanie, przechadzanie się po parkach i centrach handlowych, pracę na działce, świętowanie (festyny, dożynki, imieniny), zakupy, robotki ręczne, *hand-made*, udostępnianie znajomym ściągniętych z Sieci seriali, pisanie komentarzy na kontaktach społecznościowych, umieszczanie zdjęć w wirtualnych chmurach, hobby, korzystanie z usług wróżki, słuchanie muzyki udostępnionej w *streamingu*, praktyki podrywu czy praktyki higieniczne (niemal wszystkie z wymienionych spotkamy – odpowiednio zoperacjonalizowane i sparаметryzowane – w dziele Drozdowski i in. 2014).

Uczestnictwo w ujęciu „postrozszerzeniowym”

Postrozszerzeniowe ujęcie uczestnictwa w kulturze wywieść można od następujących spostrzeżeń: kultura nie tylko uspołecznia i nie tylko do uspołeczniania może być wykorzystywana. Kultura może też odspołeczniać, generować nierówności, socjalizować do braku zaufania, postaw antydemokratycznych czy najzwyczajszego wandalizmu. Kultura równie dobrze może być dźwignią niwelującą (w pewnym stopniu) społeczne nierówności, co narzędziem zwiększającym presję pogoni za statusem materialnym i w efekcie te nierówności pogłębiać. Ale też kultura to nie tylko znaki i symbole, które się nadaje i dekoduje (co wynika z klasycznego sposobu definiowania uczestnictwa), skoro jest również wszystkim tym, co służy dzisiaj rozbudzaniu zainteresowania konsumentów, zachęcaniu jednostek do działania, zawiązywaniu i wzmacnianiu relacji między ludźmi, wiązaniu i umacnianiu wspólnot, intensyfikowaniu i rozszerzaniu obiegu danych i rzeczy, przyciąganiu uwagi, zwiększaniu oglądalności, widzialności i „klikalności”.

Niestety, niektóre z form tego rodzaju aktywności są korelatami, a może nawet i przyczynami „regresu” postaw oraz pojawiania się motywacji niepożądanych w systemie demokratycznym. Warto zatem, badając pewne zjawiska i działania (te odspołeczniające na przykład i te bazujące na biernym odbiorze) podkreślać, że nie są one pożądaną, aktywizującą i służącą rozwojowi formą kultury, żeby nie nadawać im znaczenia, które może decydować o kierowaniu w tę stronę pieniądza publicznego przez polityków, zainteresowania mediów i uwagi publiczności czy konstruowania wokół nich programów edukacyjnych, proponowanych choćby przez organizacje trzeciego sektora czy instytucje kultury.

Wokół poszerzonego ujęcia uczestnictwa w kulturze zdążyły już narosnąć znaczące nieporozumienia, na które uwagę zwrócił Krajewski⁹ (2017). Nieporozumienia są znaczące, ponieważ zdradzają kłopoty, jakie z poszerzoną definicją uczestnictwa w kulturze mają niektórzy badacze, praktycy¹⁰ czy dziennikarze nierozumiejący, co wspólnego z kulturą mają dla przykładu praca na działce czy sposoby konserwacji i utrzymywania w odpowiedniej kondycji ciała. Pierwszym tego typu nieporozumieniem – zauważa Krajewski (2017: 37–38) – „jest utożsamienie poszerzania z nihilizmem. Nieporozumienie bierze się z przekonania, iż proces ten [...] zrównuje pod względem wartości, doniosłości, znaczenia i walorów estetycznych wszystkie możliwe do pomyślenia sposoby bycia w kulturze, a więc np. czytanie książek i uprawę ogródka, śpiewanie i przeklinanie, malowanie obrazów i gotowanie obiadu. Ponieważ wszystko jest tak samo godne uznania, to nie ma też wartości, bo te są zawsze hierarchiczne, są wyborem czegoś przed czymś innym. [...] Nieporozumienie polega w tym przypadku na tym, że uznanie za kulturowe tego, co z różnych powodów funkcjonowało poza polem kultury, nie jest jednoznaczne z uznaniem równej wartości tego, co w jego obręb w ten sposób zostało włączone. Celem poszerzania jest raczej uświadomienie, że istnieją różne sposoby życia, komunikowania się, przeżywania świata, i że wszystkie one są kulturowe. Chodzi też o „uwidzialnienie” tego, co zostało zmarginalizowane ze względu na kulturową dominację pewnych kategorii społecznych. To zaś, które z tych sposobów życia, form wyrażania siebie, praktyk uczestnictwa uznajemy za wartościowe, powinno być przedmiotem otwartego dialogu, sporu, konfrontacji”. Niewątpliwie – powiedźmy myśl Krajewskiego nieco dalej – koncept rozszerzonego uczestnictwa w kulturze nie powinien być traktowany absolutystycznie, lecz jako element konstruktywistycznego,

⁹ Krajewski uczynił to w pokonferencyjnym tekście w odpowiedzi na rozmaite zarzuty pojawiające się wobec rozszerzonego ujmowania kultury w trakcie wydarzenia pn. „Pomorskie poszerzenie pola kultury” (28 września 2017 roku).

¹⁰ Kłopoty te, choć w formie rozproszonej, odnaleźć można na przykład tu: Obracht-Pron-dzyński i Zbieranek 2017.

szerszego modelu funkcjonowania kultury w ogóle. Gdybyśmy chcieli potraktować go absolutystycznie, doszlibyśmy do absurdu i unieważnienia pytań o uczestnictwo w kulturze, skoro każdy miałby w niej uczestniczyć w taki sam sposób, równoprawnie, cokolwiek robi i czegokolwiek nie robi. Być może nie warto zatem badać „czegokolwiek”, co mieści się w kulturowym „oprzyrządowaniu” i działaniach ludzi, i zawęzić listę praktyk kulturalnych, jak zakłada postroszerzeniowy koncept uczestnictwa w kulturze?

Inne ze wskazywanych przez Krajewskiego nieporozumień wokół poszerzonego uczestnictwa w kulturze to wynikająca z tego poszerzenia „przygodność” polityki kulturalnej, niemożność i nieumiejętność wskazania – pośród wszystkich wydobywanych dziś na jaw przez badania niszowych, ludowych, elitarnych, subkulturowych, niskich czy wysokich, wymagających zaawansowanych kompetencji i niewymagających wiele lub zgoła nic – praktyk kulturalnych, które warto wspierać administracyjnym działaniem i publicznym piędzdem. Mamy z uwagi na poszerzenie – zdaniem Krajewskiego – sytuację, w której popsły się, rozmydliły kryteria oceny tego, co w kulturze wartościowe, a co powoduje chaotyczną, uznaniową politykę kulturalną. Krajewski sądzi, że to nieporozumienie wynika z mylenia rzeczywistości z opisem. Problem nie leży w nowym sposobie definiowania uczestnictwa, tylko w złożoności świata, w którym żyjemy. Nie zmienia to jednak sytuacji, w której z „równoprawnych” wedle poszerzeniowego ujęcia festynu i wystawy, politycy lokalni wesprą ten pierwszy, skoro służyć może ich przedwyborczym prezentacjom.

Zgadając się z Krajewskim – rozszerzenie nie jest równoznaczne ze zniesieniem hierarchii, a poszerzenie niekoniecznie oznacza, że nie sposób zarządzać polem kultury wobec jego dzisiejszej złożoności – można w dalszym ciągu twierdzić, że uczestnictwo w kulturze w wersji poszerzonej jest po prostu koncepcją „nieoperacyjną”, trudnbadalną. Nie chodzi tu przy tym o uprawianie retropolityki kulturalnej w obliczu tej niesterowalnej różnorodności – retropolityki polegającej na powrocie do centralnego kulturowego zarządzania i redukującej tę kulturę do narzędzia krzewienia monopoglądów (zob. Krajewski 2017: 39). Nie na tym (a przynajmniej nie tylko na tym) polega kłopot z poszerzeniem definicji uczestnictwa. Kłopot polega raczej na tym, że trudno takie uczestnictwo badać z pożytkiem choćby dla podległych samorządom terytorialnym instytucji kultury i instytucji artystycznych zmagających się z problemem rozwoju publiczności i „pogłębiania” uczestnictwa. Trudno o skuteczność w trakcie realizacji tego rodzaju zadań, skoro w ramach obowiązującego paradygmatu kultury poszerzonej o tym, co jest kulturą, a co nią nie jest, w istocie decydują badacze: ich uprzedzenia, ich światopoglądy, rozmaite przyzwyczajenia metodologiczne, sposoby rozumienia społecznego świata itp. Dlatego dla celów praktyki badawczej – rozpoznania przemian w zakresie uczestnictwa, prześledzenia zmiany nasilenia jednych praktyk czy drugich, przemian ich zasięgu czy skali, skutecznej

segmentacji publiczności – warto zawęzić „poszerzenie”. Uczestnictwem nadal sterują przecież zróżnicowane w populacjach kompetencje kulturowe (por. Bachórz i in. 2014: 79; Cebula 2018; Drozdowski i in. 2014). Praktyki kulturowe można zatem – dla przykładu – rozpatrywać pod względem bierności lub aktywności zaangażowanych w nie jednostek. Aktywność oznacza współtworzenie kultury, walkę o podmiotowość, współtworzenie społeczeństwa obywatelskiego. Bierność – działania potwierdzające koncept kultury traktowanej jako byt ponadorganiczny, który dominuje nad człowiekiem i poprzez zobiektywizowane formy enkulturacji samoczynnie się reprodukuje. A reprodukować można również – skutecznie – bierne postawy nieobywatelskie.

Jeśli zatem koncepcja kultury poszerzonej (1) budzi tyle nieporozumień i sprzeciwu, (2) już dziś wiadomo, że pewnych ujawnionych w badaniach praktyk nie warto pozytywnie waloryzować z uwagi na rozwój społeczny, usprawnianie systemu demokratycznego czy regulację procesów edukacyjnych (zob. Szlendak i Olechnicki 2017: 309–320), a przede wszystkim (3) jest nieoperacyjna, co oznacza, że badając uczestnictwo można w jego skład włączać i z niego wyłączać cokolwiek badaczom i badaczkom przyjdzie do głowy (por. Jewdokimow 2012), co z kolei powoduje, że wszelkie nowe badania przynoszą wiedzę o innym zestawie praktyk, niekoniecznie użyteczną z tego powodu choćby dla instytucji pracujących nad własną publicznością, to zapewne warto zastąpić ją postrozszerzeniowym konceptem uczestnictwa. Oznacza to, że badając uczestnictwo w kulturze w ramach koncepcji postrozszerzeniowej nie badano – dla przykładu – działkowania, spacerowania, chadzania do wrózek czy praktyk higienicznych. Bada się za to: 1) po „staremu”, praktyki instytucjonalne (teatr, kino, opera, filharmonia, galeria, wystawa, biblioteka, dom/centrum kultury, muzeum, koncert/występ), 2) „klasyczne” praktyki pozainstytucjonalne (czytanie, słuchanie muzyki, oglądanie telewizji, bywanie), w drugiej jednak kolejności to, za pomocą jakiego medium słucha się, czyta, ogląda itp., 3) praktyki „nowe” (festiwal, event kulturalny, praktyki internetowo-nowomediálne i uczestnictwo z użyciem smartfonów, a przy tym takie „platformy upowszechniania treści kultury” jak Netflix czy Spotify), 4) wybrane kompetencje kulturalne (między innymi umiejętności związane z nowymi technologiami informacyjnymi), a także 5) wszelkie bariery uczestnictwa¹¹.

¹¹ Poza prezentowanymi w tekście badaniami nad praktykami kulturalnymi w mniejszych miastach, w zgodzie z tym właśnie, postrozszerzeniowym konceptem uczestnictwa, zaplanowano i przeprowadzono jeszcze, w roku 2017, badania nad praktykami kulturalnymi warszawianek i warszawiaków na dziewięćsetosobnej próbie reprezentatywnej. Były to badania segmentacyjne nakierowane na pomoc w rozwoju publiczności warszawskim instytucjom i organizacjom (zob. Kotnarowski i in. 2018).

Pozametropolitalne praktyki kulturalne: pejzaż (nie)uczestnictwa

Podstawowe dane na temat praktyk kulturalnych mieszkańców miast pozametropolitalnych układają się w dość przewidywalny, zgodny z dotychczasowymi ustaleniami „pejzaż (nie)uczestnictwa”.

Tabela 1. Wybrane praktyki kulturalne w mniejszych miastach¹²

Praktyka	Książki	TV	Gazety/ czasopisma opinii	Kino	Wizyta w in- stytucji kultury	Filmy cyfrowo	Słu- chanie muzyki	Kompu- ter/ tablet rozrywka	Smart- fon/ telefon rozrywka	Udział-wydarzenia	
										w mieście	poza miastem
jednostka	sztuki	godzin	sztuk	wyjść	wyjść	tytułów	godzin	godzin	godzin	wydarzeń	wydarzeń
okres	3 miesiące	wczoraj	tydzień	miesiąc	miesiąc	tydzień	wczoraj	wczoraj	wczoraj	rok	rok
N	568	605	605	605	605	605	605	605	605	605	605
AVG	2,22	2,24	0,82	0,42	0,38	1,19	2,74	2,06	1,09	2,87	2,21
Me	1	2	0	0	0	0	1	1	0	2	1
Mo	0	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0
SD	2,84	2,29	2,09	0,93	1,07	2,87	3,64	3,03	2,73	3,51	4,76

Objaśnienie: AVG – średnia arytmetyczna, Me – mediana, Mo – dominanta, SD – odchylenie standardowe

Tabela 2. Wybrane praktyki kulturalne w mniejszych miastach i wiek respondentów

Praktyka	Książki	TV	Gazety/ czasopisma opinii	Kino	Filmy cyfrowo	Komputer/ tablet rozrywka	Smartfon/ telefon rozrywka	Udział-wydarzenia	
								w mieście	poza miastem
jednostka	sztuki	godzin	sztuk	wyjść	tytułów	godzin	godzin	wydarzeń	wydarzeń
okres	3 miesiące	wczoraj	tydzień	miesiąc	tydzień	wczoraj	wczoraj	rok	rok
N	575	575	575	575	575	575	575	605	605
Wiek*	do 35 lat	2,32	1,62	0,56	0,62	2,54	2,94	1,6	2,46
	36 do 45	2,59	1,91	0,67	0,45	0,77	2,16	0,75	3,27
	46 do 65	2,59	2,61	1,11	0,37	0,67	1,67	1,17	3
	powyżej 65	1,72	3,18	0,88	0,11	0,39	0,87	0,61	2,01

Podano wartości średnie, * różnice między kategoriami zmiennej ‘wiek’ istotne statystycznie, test Kruskala-Wallisa dla $p \leq 0,05$

¹² W kwestionariuszu pytaliśmy o rodzaj aktywności lub czas poświęcany przez badanych na wybrane praktyki kulturalne.

Wartości angażowania się w poszczególne praktyki kulturalne wskazują, że dominują te nietrudne w dostępie. Najpopularniejsza praktyka codzienna to oglądanie telewizji, a w wymiarze roku – uczestnictwo w wydarzeniach (festynach, jarmarkach, dniach miasta itp.), co potwierdza wcześniejsze obserwacje etnograficzne (Burszta i in. 2010; Bukraba-Rylska i Burszta 2011; Szlendak i Olechnicki 2017). Gdy przyjrzymy się medianom, zauważymy, że respondenci deklarują obecność na dwóch tego typu wydarzeniach w ciągu roku i dwie godziny oglądania telewizji w dniu wczorajszym. Deklarują też, że w dniu wczorajszym godzinę słuchali muzyki i godzinę użytkowali komputer w celach rozrywkowych. Poza tym, generalnie, bardzo mało czytają (czasopism w ogóle), nie korzystają z oferty instytucji kultury i nie chodzą do kina. I – rzecz to dla badaczy kultury tyleż oczywista, co zazwyczaj trudna do zinterpretowania – tego niskiego poziomu aktywności kulturalnej nie da się wytłumaczyć utrudnionym dostępem. W każdym z badanych miast istnieje infrastruktura kulturalna pozwalająca na uczestnictwo¹³. Choć respondenci dostrzegają ich istnienie i relatywnie wysoko oceniają dostęp do instytucji kultury (śr. 3,5) oraz nieco gorzej, ale wciąż pozytywnie dostępną w nich ofertę (śr. 3,31), nie odwiedzają tych miejsc zbyt często, sporadycznie uczestnicząc w organizowanych tu wydarzeniach (śr. 0,38 wizyt w ubiegłym miesiącu).

Mamy jednak do czynienia z takimi formami aktywności kulturalnych, w których widać pęknięcie pośród respondentów. Co oczywiste, to głównie wiek dzieli badanych. Korzystanie ze smartfonów, streaming filmów czy muzyki to domena osób do 35. roku życia. Osoby młodsze to również ta kategoria respondentów, która częściej niż inne poszukuje oferty kulturalnej poza rodzimym miastem. W przypadku tej kategorii pewnej marginalizacji ulegają „klasyczne” praktyki kulturalne – młodzi w mniejszych miastach niewiele czasu spędzają przed telewizorem, praktycznie nie czytają gazet i rzadziej uczestniczą w lokalnych imprezach kulturalnych. Nie tak rzadko jednak jak osoby

¹³ Pośród przebadanych miast to Elbląg może pochwalić się najbardziej rozbudowaną paletą instytucji kulturalnych. Do najważniejszych należą Teatr im. Aleksandra Sewruka, Centrum Spotkań Europejskich „Światowid”, Muzeum Archeologiczno-Historyczne, Biblioteka Elbląska im. C. Norwida, Centrum Sztuki Galeria EL, Młodzieżowy Dom Kultury, Klub muzyczny Mjaazga oraz Multikino. W Grudziądzu natomiast działają Centrum Kultury Teatr, Muzeum im. ks dr. Władysława Łęgi oraz Kino Helios (przy czym kina nie są rzecz jasna, formalnie, instytucjami kultury). W Ostródzie najważniejszymi instytucjami kultury są Centrum Kultury (którego głównymi „składowymi” są Zamek i Amfiteatr wraz z salą kinową), Muzeum, Miejska Biblioteka Publiczna i Dom Harcerza. W Rawiczu znajdują się dwie główne instytucje kultury: Dom Kultury (w którym mieści się również kino i kawiarnia) i Muzeum Ziemi Rawickiej. W Dobrzyniu działa Dom Kultury „Żak”, jest też (podobnie jak w dwóch miastach wymienionych wyżej) Biblioteka Publiczna, w Obrzycku natomiast instytucjonalną działalność kulturalną prowadzi tylko Gminna Biblioteka Publiczna.

w badanej populacji najstarsze. Tezy dotyczące wykluczenia z kultury osób w wieku 65+ sformułowane w stosunku do populacji ogólnopolskiej (Drozdowski i in. 2014: 160 i dalsze), znajdują tu pełne potwierdzenie. Osoby w wieku emerytalnym nie tylko najrzadziej korzystają ze smartfonów i komputerów dla rozrywki, najrzadziej chodzą do kin, nie czytają książek ani czasopism, ale też najrzadziej spośród wszystkich kategorii wiekowych uczestniczą w okolicznościowych wydarzeniach. Podobnie jak w dużych miastach, np. w Warszawie (Kotnarowski i in. 2018), jest to kategoria wiekowa deklarująca przede wszystkim oglądanie telewizji. Można pokusić się o tezę, że osoby starsze niezależnie od wielkości miejsca zamieszkania są najbardziej narażone na wykluczenie z kultury, nawet tej, która oferowana jest bezpłatnie (jak darmowe wydarzenia miejskie).

Wyniki badań jakościowych jedynie pogłębiają ten obraz generalnego nieuczestnictwa. Animatorzy i pracownicy instytucji kultury narzekali – jak we wszystkich badaniach eksploracyjnych do tej pory – na bierność, niechęć i brak zainteresowania proponowanymi przez ich podmioty przedsięwzięciami kulturalnymi. Wielu z nich wymieniało oglądanie telewizji jako najczęściej praktykowaną formę uczestnictwa: *jedyną ich rozrywką kulturalną jest oglądanie telewizji. I właśnie nawet nie branie udziału w jakichś tutaj wydarzeniach, w ogóle nie włączają się w to, co dzieje się w mieście* [Obrzycko IDI¹⁴]. Zwraca się przy tym uwagę nie tylko na brak uczestnictwa ze strony osób młodych i starszych. *Slabe zainteresowanie jest też wśród osób dorosłych, które mają małe dzieci, wiadomo, praca, po powrocie do domu albo trzeba się dziećmi zajmować, albo się telewizję ogląda* [Rawicz IDI]. Oglądanie telewizji i słuchanie radia dominowały również na krótkiej liście lokalnych praktyk kulturalnych wskazywanych przez mieszkańców w trakcie „rozpytek”.

Również analiza sposobów dostępu – pozyskiwania i nabywania „dóbr kultury” – wskazuje na niewielką aktywność badanej populacji. W miastach pozametropolitalnych dominują ograniczone i stosunkowo tradycyjne metody kontaktu i pozyskiwania „produkcji kulturowych”.

¹⁴ Skrót IDI oznacza wywiad swobodny z lokalnym urzędnikiem, nauczycielem, animatorem kultury, dziennikarzem, ekspertem. Skrót RAP oznacza fragment raportu z badań terenowych zawierającego wstępne wnioski badaczy i badaczek jakościowych. Skrót ROZ oznacza rozpytkę – krótszą i swobodniejszą rozmowę z przypadkowo napotkanymi w trakcie badań (w instytucjach, podczas imprez kulturalnych) reprezentantami publiczności, mieszkańcami.

Tabela 3. Wybrane „metody dostępu” do kultury (w %)

	Korzystał z płatnej telewizji	Kupił książkę / film/ muzykę w specjalistycznym sklepie (real)	Obejrzał/ wysłuchał film lub muzykę za darmo przez Internet	Kupił bilety do kina	Pożyczył książkę/ film/ muzykę od znajomych lub rodziny	Kupił książkę/ film/ muzykę w Internecie (hardcopy)	Pożyczył. książkę/ film/ muzykę w specjalnej instytucji (np. biblioteka)	Kupił bilety na inne wydarzenia (np. koncert)	Korzystał z abonamentu oferującego kulturę (np. Legimi, Spotify)	Kupił książkę/ film/ muzykę w Internecie (wersja cyfrowa)
Nie	20	69	42	70	70	86	76	76	88	94
Tak	80	31	58	30	30	14	24	24	12	6

N=593, pytanie dotyczyło miesiąca poprzedzającego badanie

Tabela 4. Wybrane „metody dostępu” do kultury i wiek respondentów (w %)

Wiek	Kupił książkę /film/ muzykę w specjalistycznym sklepie (real)		Pożyczył książkę/ film/ muzykę od znajomych lub rodziny		Kupił książkę/ film/ muzykę w Internecie (hardcopy)		Kupił książkę/ film/ muzykę w Internecie (wersja cyfrowa)		Korzystał z abonamentu oferującego kulturę (np. Netflix, Spotify)		Obejrzał/wysłuchał film lub muzykę za darmo przez Internet	
	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak
do 35	62	38	61	39	81	19	89	11	79	21	12	88
36 do 45	63	37	74	26	80	20	92	8	86	14	30	70
46 do 65	71	29	73	27	89	11	96	4	92	8	59	41
powyżej 65	87	13	76	24	98	2	98	2	98	2	80	20

Różnice między kategoriami istotne statystycznie, test Chi-kwadrat dla $df(3)$, $p \leq 0,05$, $N=593$, pytanie dotyczyło miesiąca poprzedzającego badanie

Większość respondentów w minionym roku nie kupiła ani jednej książki (ani w księgarni, ani w Internecie, obojętnie zresztą w jakiej formie, tradycyjnej czy cyfrowej), nie kupiła płyty, nie wykupiła abonamentu w serwisie oferującym streaming muzyki. Większość nie pożyczyła też książki, muzyki czy filmu – ani od znajomych, ani z biblioteki. Równie jednak przytłaczająca większość wykupiła dostęp do platformy telewizyjnej. Telewizja zatem to dominująca forma dostępu do kultury w małym i średnim mieście. Do korzystania z niej przyznaje się tutaj 80% respondentów, podczas gdy w ogólnopolskich badaniach praktyk kulturalnych – dla porównania – wykupienie dostępu do kodowanej telewizji kablowej/cyfrowej deklarowało 65,2% (Drozdowski i in. 2014: 288). Cyfrowa rewolucja w dostępie do kultury przybrała zatem w badanych miastach specyficzne oblicze, bo cyfrowa jest tu głównie telewizja. Poza nią – jeśli już korzysta się z kultury w Sieci – względną popularnością cieszy się przede wszystkim nieodpłatny dostęp do muzyki, filmów i tekstów. Dominują treści darmowe i ogólnie dostępne. Płatne internetowe serwisy umożliwiające abonamentowy

dostęp do muzyki, filmów/seriali i płatne wypożyczalnie książek (Netflix, Spotify, Legimi) odgrywają tu marginalną rolę. Kategorią najczęściej korzystającą w mieście pozametropolitalnym z kultury cyfrowej są respondenci najmłodszy, przed 35. rokiem życia. Jednak i oni korzystają przede wszystkim ze źródeł bezpłatnych.

Tabela 5. Preferowane sposoby oglądania i słuchania (w %)

Najczęściej ogląda filmy		Najczęściej słucha muzyki	
w telewizji kablowej/satelitarnej/naziemnej	66	„puszczanej” w radio	52
przez Internet na komputerze lub tablecie (streaming)	21	na domowym sprzęcie audio (nagrania)	17
w kinie	5	za pomocą komputera lub tabletu (streaming i własne pliki)	15
na CD/DVD/BR/VHS	3	w telefonie (smartfonie)	6
Inne	6	Inne	10

N=600

Mimo upowszechnienia dostępu do Internetu praktyki kulturalne wciąż są zorientowane wokół telewizora i radioodbiornika. Młodszy mieszkańcy częściowo przenieśli swe praktyki do Sieci, jednak ponad połowa respondentów słucha muzyki w radio, znacznie rzadziej na komputerze czy za pomocą smartfonu. Wyniki badań, interpretowane ostrożnie, wydają się zatem potwierdzać dotychczasowe obserwacje etnograficzne na temat dominacji odsłuchu sytuacyjnego i kontekstowego. Słucha się w małych miastach, po prostu, tego co „leci” w radio. Intencjonalny odsłuch nagrań (obojętnie – z komputera, smartfonu czy płyty) deklaruje zdecydowana mniejszość respondentów.

Obraz kulturalnej aktywności mieszkańców mniejszych miast dopełniają wyniki analiz wydatków na kulturę w badanych gospodarstwach domowych.

Tabela 6. Przeciętne wydatki stałe i okazjonalne na kulturę w gospodarstwie domowym

	Deklaracja miesięcznych wydatków (w złotych) na kulturę w gospodarstwie domowym badanej/go (opłaty stałe)	Deklaracja miesięcznych wydatków (w złotych) na kulturę w gospodarstwie domowym badanej/go (wydatki nieplanowane)
Średnia	175	83
Mediana	150	50
Odchylenie standardowe	128	87

W przeciętnym badanym gospodarstwie domowym deklaruje się przeznaczanie (opłaty stałe i nieplanowane) 258 złotych na kulturę miesięcznie¹⁵. Oczywiście badana populacja jest zróżnicowana pod względem wydatków związanych z praktykami kulturalnymi. Z jednej strony, dominująca grupa mieszkańców wydaje na kulturę niewiele. Obok nich pojawiają się jednak mniej liczni badani, którzy są w stanie przeznaczyć na praktyki kulturalne większe środki. Więcej na kulturę wydają osoby z wyższym wykształceniem (śr. 300 złotych), studiujące lub uczące się (śr. 271 złotych), te między 35. a 45. rokiem życia (śr. 302 złote) lub opiekujące się dziećmi do 18. roku życia (śr. 317 złotych).

W kolejnych etapach analizy podzielono populację na dwie części, za punkt odcięcia przyjmując medianę całości raportowanych wydatków na kulturę w gospodarstwie domowym. Analiza wskazała na istotne zależności między wyłonionymi w ten sposób kategoriami a wybranymi praktykami kulturalnymi.

Tabela 7. Praktyki kulturalne i wydatki na kulturę w gospodarstwie domowym

	Indeks wydatków na kulturę w gospodarstwie domowym	
	do 210 zł	powyżej 210 zł
	Średnia	Średnia
Ile książek przeczytał w ciągu ostatnich 3 miesięcy?	2,99*	4,15*
Ile godzin oglądał wczoraj TV?	2,51*	1,93*
Ile razy w ostatnim miesiącu był w kinie?	0,32*	0,58*
Ile razy w ostatnim miesiącu był w teatrze/muzeum/na wystawie?	0,32*	0,48*
Ile godzin spędził wczoraj przed komputerem/tabletem?	1,92*	2,35*
W ilu imprezach (koncerty/festyny) organizowanych w swojej miejscowości brał udział w zeszłym roku?	2,53*	3,51*
W ilu imprezach (koncerty/festyny) organizowanych poza swoją miejscowością brał udział w zeszłym roku?	1,61*	2,94*

* oznacza istotne statystycznie różnice między kolumnami, test U Manna-Whitneya dla $p \leq 0,05$

¹⁵ Zwróćmy uwagę, jak dalece te deklaracje odbiegają od danych Głównego Urzędu Statystycznego, które w 2016 roku wskazywały, że „na kulturę” wydaje się na osobę w przeciętnym gospodarstwie domowym 340 złotych... rocznie. Wygląda na to, że albo badani z mniejszych miast bardzo zawyżają swoje wydatki związane z praktykami kulturalnymi, albo że metodologia GUS-u nie uwzględnia pewnych, kosztownych z perspektywy respondentów praktyk. Najprawdopodobniej „prawda” o deklarowanych uśrednionych wydatkach na kulturę leży między jedną a drugą interpretacją tych znaczących rozbieżności.

Co oczywiście, wydający więcej uczestniczą częściej. Co z kolei ważne – im mniej badani wydają „na kulturę”, tym dłużej oglądają telewizję. Tradycyjne oglądanie telewizji jest praktyką typową dla osób wyłączonych z innych form kulturalnej aktywności (nie inaczej jest nawet w stolicy, zob. Kotnarowski i in. 2018). Osoby przeznaczające więcej środków na kulturę wyraźnie więcej czytają, są bardziej aktywne cyfrowo oraz – co najważniejsze – wyraźnie częściej szukają oferty kulturalnej poza miejscem zamieszkania. Tych ostatnich jest oczywiście dużo mniej. Można powiedzieć, że w rozległych dzielnicach nieuczestnictwa odnaleźć można w mniejszym mieście dwie, trzy ulice prężniejszej kulturalnej aktywności. Obrazują to przeprowadzone segmentacje.

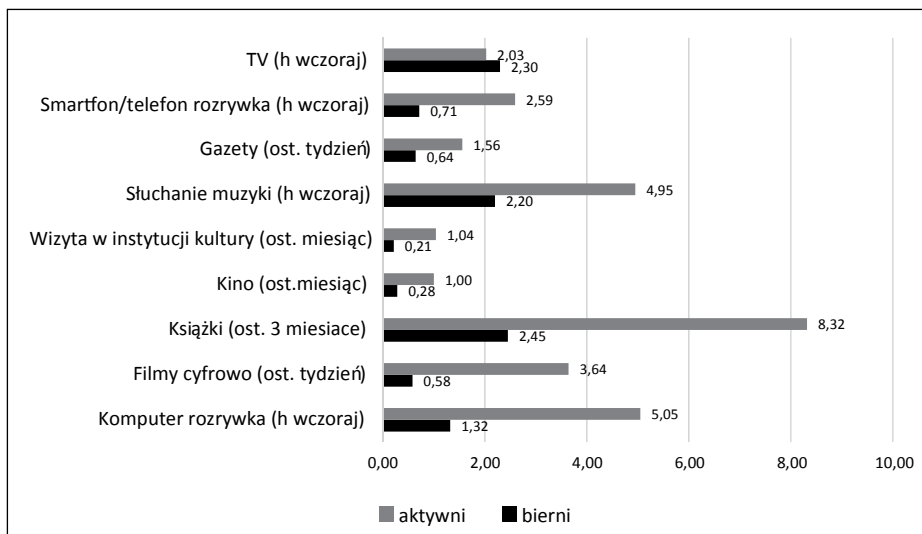
Pierwsza z nich¹⁶ dzieli badaną populację z uwagi na „intensywność” indywidualnych praktyk kulturalnych. Na podstawie deklaracji respondenci zostali przypisani do dwóch segmentów:

a) **biernych**, którzy stanowią 80% badanych. W tej kategorii zdecydowanie przoduje oglądanie telewizji. Jej przeciętny przedstawiciel nie przeczytał żadnej książki ani czasopisma w ciągu ostatnich trzech miesięcy, w ciągu ostatniego miesiąca nie był ani razu w kinie, teatrze i w muzeum, niewiele czasu spędził też na słuchaniu muzyki.

b) **aktywnych**, którzy stanowią 20% badanych. Przedstawiciele tej kategorii zdecydowanie częściej czytają, słuchają muzyki, chętniej korzystają z komputera i tabletu w celach rozrywkowych i do wyszukiwania zasobów kulturalnych.

Aktywni różnią się od biernych przede wszystkim czasem spędzonym na rozrywce przed komputerem, liczbą filmów oglądanych w Internecie, intensywnością czytelnictwa i czasem spędzonym na słuchaniu muzyki. Na aktywnych częściej można natrafić wśród najmłodszych respondentów (30% aktywnych do 35. roku życia), odsetek biernych natomiast zdecydowanie wzrasta w grupie respondentów najstarszych (91% biernych w grupie po 65. roku życia).

¹⁶ Segmentację wykonano techniką dwustopniowej analizy skupień, wartość współczynnika Silhouette=0,04. W skład indywidualnych praktyk kulturalnych wchodziły te związane z czytaniem (książek i gazet), oglądaniem (tv, streaming, pobrane filmy), słuchaniem muzyki (w domu, na smartfonie, specjalistycznym sprzęcie), „klikaniem” (na smartfonie, komputerze, tablecie) oraz indywidualnym bywaniem (w kinie, instytucjach kultury).

Rycina 1. Segmentacja: indywidualne praktyki kulturalne

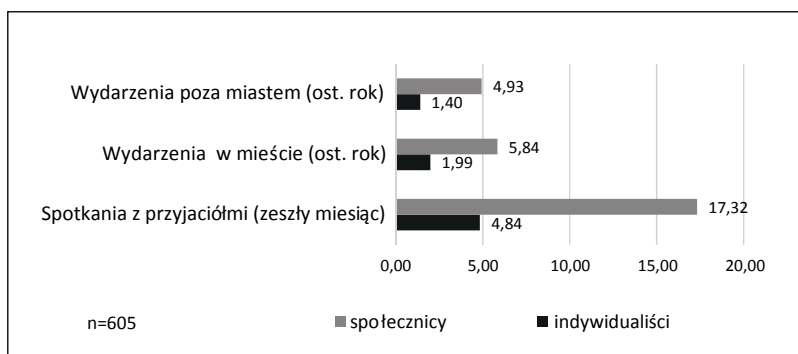
N=605

W drugiej z segmentacji wzięto pod uwagę uspołecznione sposoby uczestnictwa¹⁷. Analiza pozwoliła wyodrębnić dwa segmenty mieszkańców:

a) **indywidualistów**, którzy stanowią 77% próby. To osoby, które bardzo rzadko spotykają się z przyjaciółmi i znajomymi (przy okazji wydarzeń kulturalnych i w ogóle), czasem chodzą na koncerty i uczestniczą w wydarzeniach zarówno w miejscowości, jak i poza nią;

b) **społeczników**, do których przyporządkować można 23% badanych. To osoby, które znacznie częściej korzystają z form zbiorowego kontaktu z kulturą, w towarzystwie przyjaciół lub znajomych bywają na koncertach lub innych wydarzeniach kulturalnych.

¹⁷ Segmentację przeprowadzono techniką dwustopniowej analizy skupień, wartość współczynnika Silhouette=0,04. W skład zbiorowych praktyk kulturalnych wchodziły te związane ze wspólnym bywaniem (na wydarzeniach kulturalnych w danej miejscowości, wydarzeniach kulturalnych poza miejscowością, u przyjaciół/znajomych). Uspołecznione sposoby uczestnictwa są istotne w ramach rozszerzonego i postrozszerzeniowego „paradygmatu” badania praktyk kulturalnych. Z perspektywy instytucji i organizacji zabiegających o poszerzenie i pogłębienie uczestnictwa istotny jest u mieszkańców potencjał dzielenia się wrażeniami z kontaktu z kulturą, społeczny użytek płynący z wrażeń kulturalnych, „sieciovanie” wokół i dzielenie się treściami i doznaniem.

Rycina 2. Segmentacja: zbiorowe praktyki kulturalne

N= 605

O przynależności do jednego z dwóch segmentów decydują przede wszystkim dwie zmienne: częstotliwość kontaktów z przyjaciółmi i znajomymi oraz częstotliwość uczestnictwa w wydarzeniach lokalnych¹⁸. Co ciekawe, społeczników częściej można odnaleźć wśród osób nieposiadających dzieci poniżej 18. roku życia (33% segmentu). Intuicje badawcze, poparte wynikami na przykład badań w metropolii (Kotnarowski i in . 2018), podpowiadały, że opieka nad dziećmi stymuluje aktywność kulturalną. Wydaje się jednak, że w tym wypadku najważniejszym czynnikiem może być brak czasu, który nie pozwala na aktywne, zbiorowe uczestnictwo.

Badaną populację można podzielić na cztery kategorie wyodrębnione dzięki skrzyżowaniu wyżej przedstawionych segmentów:

a) **Kulturowo pasywnych**, którzy stanowią zdecydowaną większość – 67% badanych. Przynależą do tej kategorii osoby, które oprócz oglądania telewizji (z istotnie wyższym na tle pozostałych segmentów wskaźnikiem) rzadko indywidualnie korzystają z oferty instytucjonalnej i nieczęsto uczestniczą w wydarzeniach. Prawdopodobieństwo przynależności do tego segmentu wzrasta wśród osób starszych, posiadających dzieci do 18. roku życia, pochodzących spoza badanego miasta oraz wśród słabiej wykształconych.

b) **Uspołecznionych tradycjonalistów**, którzy stanowią 14% badanej populacji. To grupa wyróżniająca się mniejszą intensywnością niektórych praktyk indywidualnych (tj. wykorzystywania cyfrowych kanałów dostępu do kultury,

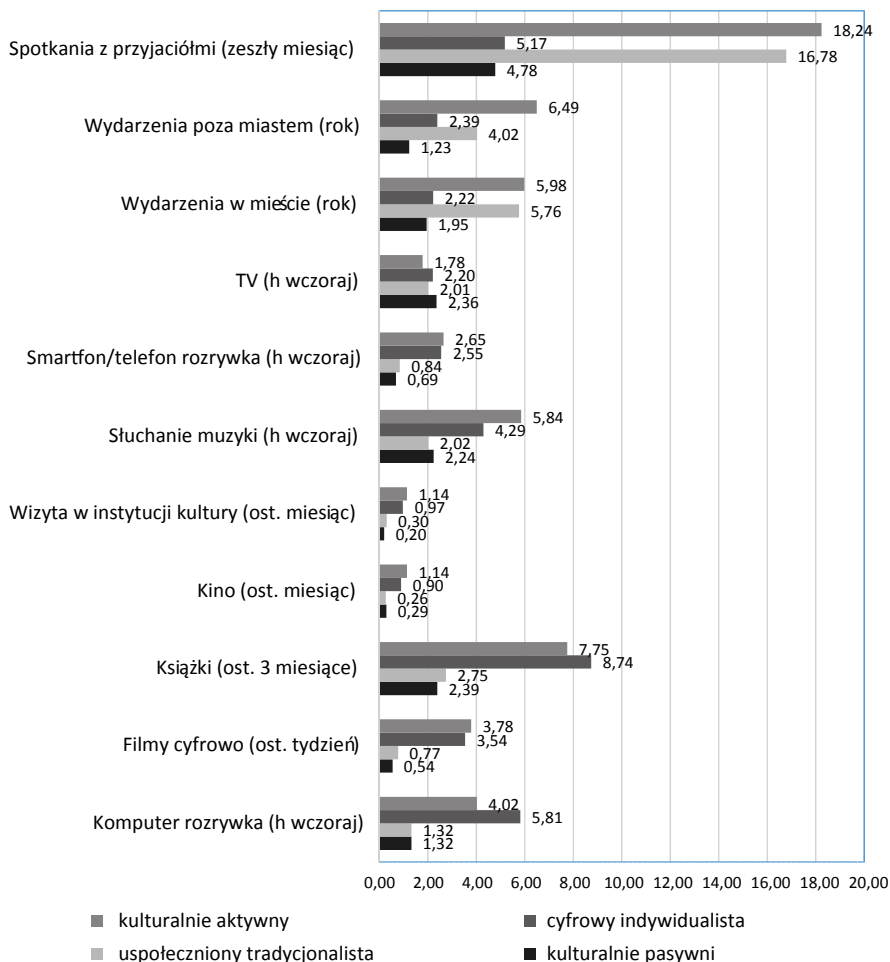
¹⁸ Mniejsze miasta, w których dzieje się mniej, wymuszają uczestnictwo w imprezach odbywających się poza miejscowością. Jako przykład można wskazać najmniejszy w próbie Dobrzyń. Mieszkańcy tego miasta w roku poprzedzającym badanie uczestniczyli w 4,33 wydarzeniach organizowanych poza miejscowością, podczas gdy średnia dla całej badanej populacji wynosi 2,21.

korzystania z oferty instytucji, chodzenia do kina). To jednocześnie ta kategoria mieszkańców, która częściej od pozostałych uczestniczy w wydarzeniach organizowanych w mieście. Są to także osoby chętnie spędzające czas z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi.

c) **Cyfrowych indywidualistów**, do których przynależy 11% badanych. To osoby, które charakteryzuje wysoka aktywność internetowa: oglądają w Sieci, słuchają w Sieci, korzystają z sieciowych zasobów danych. Co ciekawe, to również osoby, które sporo czytają. Wysokie wskaźniki samodzielnych praktyk kulturalnych zderzają się jednak (w porównaniu z przedstawicielami pozostałych kategorii) ze znacząco niższymi wartościami uspołecznionego kontaktu z kulturą. Cyfrowi indywidualiści rzadziej wychodzą z domów, rzadziej spotykają się ze znajomymi, nie korzystają z oferty prywatnych i publicznych instytucji kultury. Istnieje statystyczna zależność między przynależnością do tej kategorii a wiekiem (18% badanych osób do 35. roku życia przynależy do tej kategorii) oraz wyższym wykształceniem (25% osób wyżej wykształconych zostało zakwalifikowanych do tej kategorii). Istotna zatem część mieszkających w małych miastach potencjalnych, tradycyjnych konsumentów kultury instytucjonalnej (a zatem przejawiających potrzeby i np. czytających) praktykuje wyłącznie w cyberświatach.

d) **Kulturalnie aktywnych**, którzy są ostatnią, najmniej liczną (8%) kategorią. Łączy ich nieco wyższa niż średnia aktywność indywidualna oraz wyższa zbiorowa. Ludzie ci deklarują mniej czasu spędzanego przed telewizorem, za to więcej od reszty poświęcają słuchaniu muzyki. Często korzystają z oferty kulturalnej poza miejscowością i czytają więcej książek. Podobnie jak w przypadku cyfrowych indywidualistów istnieje zależność między przynależnością do tej kategorii a wiekiem (12% osób do 35. roku życia przynależy do tej kategorii). To również ta grupa, która korzysta z nowych i płatnych form dotarcia (płatny streaming, abonamenty cyfrowe, bilety na wydarzenia, zakupy książek i płyt także poza miejscowością).

Analiza poszczególnych kategorii wskazuje na pewne zależności. Przede wszystkim uczestnictwo w kulturze rośnie w dwóch grupach wiekowych: osób do 35 lat oraz tych między 45. a 65. rokiem życia, wyraźnie natomiast spada wśród respondentów najstarszych oraz tych między 35. a 45. rokiem życia. Spadek uczestnictwa w ostatniej wymienionej kategorii wiekowej można wytłumaczyć kolejną zależnością: aktywność kulturalna jest wyraźnie niższa wśród osób opiekujących się dziećmi do 18. roku życia – mniej czytają, rzadziej chodzą do kina, rzadko samodzielnie korzystają z oferty instytucji kultury. Kolejna zależność jest związana z wielkością i specyfiką miasta. W Ostródzie, nastawionej dzięki nowej infrastrukturze (amfiteatr nad jeziorem, wielofunkcyjne hale wystawiennicze) na koncerty i festiwale, najwięcej osób uczestniczyło w wydarzeniach lokalnych, w najmniejszym zaś i najbardziej peryferyjnym Dobrzyniu

Rycina 3. Pasywni, tradycjonałiści, indywidualiści i aktywni

N= 605

respondenci najczęściej szukali takich wydarzeń poza własnym miejscem zamieszkania. Niekoniecznie przy tym sama wielkość miasta musi być czynnikiem warunkującym charakter praktyk. W Elblągu respondenci korzystają z oferty kulturalnej nieco częściej niż w podobnym wielkością, ale już nie kulturalnym profilem, Grudziądzu¹⁹.

¹⁹ W Elblągu funkcjonują cztery miejskie i dwie wojewódzkie instytucje kultury. Wszystkie o znacznym zasięgu oddziaływania (z pewnością w dużej części pozalokalnym) i wyższych statystykach odwiedzin. W Grudziądzu są jedynie trzy miejskie instytucje o znacznie mniejszym zasięgu oraz niższych statystykach odwiedzin.

Książki, komputery i smartfony z dala od metropolii

Badania czytelnictwa w mniejszych miastach nie przyniosły przełomowych ustaleń. Badani deklarują, że czytają mało – średnio dwie książki w ciągu trzech miesięcy poprzedzających badanie. Wysokie wartości odchyłeń standardowych (2,84) wskazują na zróżnicowanie badanej populacji. Wyniki zawyżają respondenci, którzy ze względu na swój zawód lub hobby mają do czynienia z książkami. Potwierdza to wyniki zrealizowanych w roku 2010 badań jakościowych „prowincjonalnego” uczestnictwa w kulturze (zob. Szlendak 2011), wedle których jedynie nauczyciele i nieliczni reprezentanci małomiasteczkowej inteligencji potrafili wskazać na prośbę badacza tytuły bądź autorów przeczytanych ostatnio książek. Czytelnictwo skorelowane jest rzecz jasna z wiekiem i w większym stopniu z wykształceniem. Najmniej czytają respondenci najstarsi (średnio 1,72 książki w kwartale poprzedzającym badanie). Osoby legitymujące się wykształceniem wyższym czytają nieco więcej – średnio 3,55 książki (choć w pesymistycznej interpretacji należałoby uznać, że częściej się do tego przyznają). Wskaźnik czytelnictwa spada wraz z poziomem edukacji. Respondenci z wykształceniem średnim technicznym bądź maturalnym czytają wyraźnie rzadziej (średnio 1,88 książki), a mieszkańcy z wykształceniem niższym od średniego czytają bardzo rzadko (średnio 0,63 książki).

Pesymistyczny obraz czytelnictwa pogłębia analiza wartości mediany – połowa mieszkańców mniejszych miast nie przeczytała żadnej książki w kwartale poprzedzającym badanie – oraz dane zebrane w trakcie badań jakościowych. W wywiadach pogłębionych z animatorami i pracownikami instytucji kultury czytanie książek pojawiało się niemal wyłącznie w kontekście indywidualnej aktywności podejmowanej przez samych badanych. *Bardzo lubię operę. Lubię dobry film, lubię czytać książki. Bardzo lubię, zazwyczaj w nocy, bo inaczej nie ma czasu, albo gdzieś tam w pociągu, jak się przemieszczam* [Obrzycko IDI]. W zgodzie z dotychczasowymi ustaleniami poczynionymi w trakcie badań etnograficznych (Bukraba-Rylska i Burszta 2011) czytają w mniejszych miastach przede wszystkim reprezentanci „sektora kultury”: pracownicy bibliotek, domów kultury i muzeów.

Postrozszerzeniowa koncepcja praktyk kulturalnych podkreśla znaczenie nowych form, sposobów i narzędzi kontaktu z kulturą. W związku z tym, w badaniu praktyk kulturalnych mieszkańców mniejszych miast wyodrębniony został blok dotyczący sposobu użytkowania komputerów (w tym laptopów) i smartfonów. Jedną z tez badania zakładała ucieczkę w treści kultury dystrybuowane drogą cyfrową praktykowaną przynajmniej przez młodszych badanych. Wyniki badań pozostają w zgodzie z założeniami. Przede wszystkim, prawie 30% badanych nie ma na co dzień żadnego kontaktu z komputerem/laptopem. Zdecydowanie większą popularnością cieszą się smartfony.

Analiza użytkowników komputerów (69% badanych) pozwoliła na wyodrębnienie trzech grup: 1) użytkowników okazjonalnych, którzy mimo posiadania komputerów praktycznie z nich nie korzystają, 2) użytkowników praktycznych, dla których sprzęt jest przede wszystkim narzędziem pracy oraz 3) użytkowników uspołecznionych korzystających głównie z portali społecznościowych i komunikatorów. Podobnie sytuacja przedstawia się w wypadku użytkowników smartfonów (63% badanych). Użytkownicy tradycyjni korzystają z nich przede wszystkim do komunikacji telefonicznej, użytkownicy aktywni wykorzystują je do pracy i rozrywki, a użytkownicy rekreacyjni głównie do komunikacji przez portale społecznościowe.

Tabela 8. Segmentacja użytkowników komputerów i smartfonów

Użytkownicy komputerów			Użytkownicy smartfonów		
Segment	N	%	Segment	N	%
Użytkownik okazjonalny (wiadomości i płatności)	99	24%	Użytkownik tradycyjny (głównie telefon)	144	37%
Użytkownik praktyczny (bez portali społecznościowych)	168	40%	Użytkownik aktywny (rozrywka i praca)	106	28%
Użytkownik uspołeczniony (głównie portale społecznościowe)	150	36%	Użytkownik rekreacyjny (portale społecznościowe i komunikatory)	133	35%

Grupowanie przeprowadzono techniką analizy skupień K-średnich

Tabela 9. Sposoby korzystania z komputera

	Sprawdzanie poczty email	Obsługa programów biurowych	Poszukiwanie wiadomości w Internecie	Portale społecznościowe	Gra w gry offline	Sieciowa gra w gry	Zakupy	Fotografia	Płatności	Komunikacja (fora, messenger)	Specjalistyczne programy
N	425	423	426	423	420	420	424	421	426	424	420
Średnia	3,76	3,13	4,31	3,05	1,77	1,57	3,20	2,39	3,95	3,25	1,99
Mediana	4	3	5	3	1	1	3	2	5	4	1
Odchylenie standardowe	1,43	1,64	1,00	1,66	1,33	1,18	1,47	1,54	1,51	1,66	1,53

Skala: 1 – skrajnie niska wartość, 5 – skrajnie wysoka wartość

Tabela 10. Sposoby korzystania ze smartfonu

	Email	Aplikacje praca	Aplikacje rozrywka	Portale społecz- nościowe	Gra w gry offline	Sieciowa gra w gry	Fotogra- fowanie i obróbka zdjęć	Komu- nikatory interne- towe	Poszu- kiwanie wiadomości	Streaming filmów	Streaming muzyki
N	395	386	393	393	391	389	391	392	391	393	394
Średnia	3,17	2,41	2,83	3,04	1,68	1,40	3,48	3,38	3,87	2,35	2,89
Mediana	3	2	3	3	1	1	4	4	4	2	3
Odchylenie	1,64	1,62	1,53	1,69	1,28	1,04	1,48	1,60	1,33	1,51	1,66

Skala: 1 – skrajnie niska wartość, 5 – skrajnie wysoka wartość

Okazuje się, że w badanych miastach dominuje relatywnie tradycyjny sposób wykorzystania cyfrowej infrastruktury dostępu do kultury. Dominują podstawowe aktywności, takie jak sprawdzanie poczty e-mail, wyszukiwanie informacji, korzystanie z komunikatorów internetowych i śledzenie wpisów na portalach społecznościowych. Zdecydowanie rzadziej badani korzystają z laptopów i smartfonów w celach rozrywkowych lub jako „kanałów dostępu” do kultury. Co oczywiste, młodszy respondenci chętniej korzystają z cyfrowych sposobów dotarcia do kultury. Wśród respondentów do 35. roku życia 90% korzysta na co dzień z komputera i smartfonu. Zależność ma w tym wypadku charakter liniowy i aktywne wykorzystanie tego typu sprzętu spada wraz z wiekiem. W ostatniej wyodrębnionej kategorii wiekowej, osób po 65. roku życia, 36% badanych korzysta z komputera, a 25% ze smartfonu. Wykorzystanie tego typu urządzeń zmienia się w miastach pozametropolitalnych również wraz z rosnącym wykształceniem badanych. Osoby z wykształceniem wyższym wyraźnie częściej korzystają z nich w ramach pracy czy działań profesjonalnych. Jednocześnie osoby te rzadziej deklarują aktywność na portalach społecznościowych, korzystanie z komunikatorów czy korzystanie z gier. Z kolei osoby z wykształceniem średnim i niższym od średniego wyraźnie częściej wybierają cyfrową rozrywkę i aktywność na portalach społecznościowych.

Istnieje korelacja między aktywnością kulturalną a wykorzystaniem komputerów i smartfonów. Pośród kategorii kulturalnie aktywnych i kulturalnych indywidualistów praktycznie nie ma okazjonalnych użytkowników tego typu narzędzi. Aktywni użytkownicy Sieci oraz „dopiętych” do niej urządzeń czytają więcej książek, częściej chodzą do kina i kupują więcej gazet. Co więcej, aktywnie korzystający z Sieci częściej „konsumują kulturę” wspólnie, częściej bywają na lokalnych i pozalokalnych wydarzeniach kulturalnych (średnio 3 lokalne i 3 poza rodzimym miastem rocznie w wypadku aktywnie korzystających z komputerów i smartfonów, w porównaniu do jednego wydarzenia w wypadku tych, którzy nie mają kontaktu z cyfrową infrastrukturą). Interesującymi kategoriami są użytkownicy uspołecznieni i rekreacyjni. W ich wypadku istnieje

korelacja między wykorzystaniem portali społecznościowych a liczbą spotkań z przyjaciółmi i znajomymi (średnio dziesięć takich spotkań w miesiącu poprzedzającym badanie dla tej grupy badanych, podczas gdy pozostałe kategorie odnotowały zaledwie dwa wspólne wyjścia). Jeśli dodatkowo zestawimy to z dominacją osób młodszych w grupie aktywnych użytkowników Sieci oraz urządzeń cyfrowych, to wydaje się potwierdzać tezę zespołu Mirosława Filicia-ka o tym, że „bycie sobą i bycie razem jest dzisiaj zapośredniczone przez cyfrowe i sieciowe media” (Filiciak i in. 2010: 15). Sieć, smartfon i komputer stają się podstawowymi narzędziami praktyk kulturalnych, co jednocześnie nie oznacza regresu aktywności młodych ludzi poza cyfrowym światem.

Między orientacją na relacje a prezentacją statusu

Z dotychczasowych badań wynika, że praktyki kulturalne w dużych polskich miastach częściej służą prezentacji statusu (Burszta i in. 2010; Cebula 2018), kultura na wsi pełni zaś funkcję relacyjną (Szlendak 2011; Walczak, Jewdokimow i Pazderski 2016). To ostatnie oznacza, że uczestnictwo w kulturze jest na wsi nakierowane raczej na budowanie więzi aniżeli na kontakt z wyselekcjonowanymi w zgodzie z potrzebami artystami czy treściami oraz że najistotniejszym bodźcem do uczestnictwa jest – najczęściej – obecność na wydarzeniach kulturalnych innych ludzi.

Okazuje się, że uczestnictwo w kulturze w mniejszych miastach jest rozpięte między powiązanymi z prezentacją statusu praktykami elit wielkomiejskich a relacyjnym charakterem uczestnictwa na wsi. Badania wskazały na współwystępowanie elitarnych wysepek mieszkańców poszukujących wyselekcjonowanych treści oraz powszechnych praktyk nakierowanych na więzi i poczucie przynależności do wspólnoty. Należy podkreślić, że społeczna i więziotwórcza rola praktyk kulturalnych jest w badanych miastach wyraźniej widoczna od praktyk nakierowanych na podkreślanie statusu. Obok nielicznych, ale obecnych miejsc służących do okazania i wzmocnienia statusu, liczne działania i wydarzenia kulturalne nakierowane są na budowanie relacji.

Tabela 11. Towarzystwość: z kim na wydarzenia w małym mieście?

		Z kim najchętniej respondent uczestniczy w imprezach/wydarzeniach kulturalnych?			
		Sam	Z rodziną	Z przyjaciółmi	Ze znajomymi lub sąsiadami
N	Ważne	585	597	593	591
Średnia		1,75	3,95	3,88	3,01
Mediana		1	5	5	3

Skala 1 – skrajnie niska wartość, 5 – skrajnie wysoka wartość

Kontakt z kulturą poza domem odbywa się w sieci bliskich relacji ograniczonych w największym stopniu do rodziny i przyjaciół (por. Gandziarowska-Ziolecka, Średnicka i Zyskowski 2012). Praktyki kulturalnie stwarzają możliwość spędzenia wolnego czasu w ograniczonym kręgu i są dobrym pretekstem do przyścia bądź spotkania z członkami rodziny i znajomymi. Tym samym, jak wynika z badań terenowych, współdoświadczenie z rodziną czy przyjaciółmi sprawia, że jakość wydarzenia przestaje być specjalnie istotna lub po prostu – niezależnie od stopnia (nie)wyrafinowania treści czy formy – jest pozytywnie waloryzowana. Mieszkańcy „snują się” *od atrakcji do atrakcji – żeby zrobić dziecku zdjęcie; żeby dzieci się mogły pobawić, żeby powymądrzać się nieco; żeby zjeść loda; spotkać rodzinę i znajomych, [...] żeby generalnie pozaczepiać; żeby wyjść z domu* [Elbląg RAP].

Wydarzenia odpłatne, jak wynika z analizy wywiadów pogłębionych, przyciągają przeważnie tę samą, hermetyczną grupę odbiorców – lokalną elitę. Należą do niej osoby z wyższym wykształceniem, dziennikarze, animatorzy i pracownicy instytucji kultury. To dość silnie zintegrowana grupa osób, której członkowie znają się przynajmniej z widzenia: *jeżeli [...] przyjeżdżali jacyś gitarzyści grać, to są często tam znajomi albo znajomi znajomych... To zazwyczaj siedzi ta sama ekipa. [...] ciągle te same osoby się przewijają* [Obrzycko IDI]. Co istotne, również i ta kategoria uczestników traktuje wydarzenia kulturalne jako platformę do socjalizowania się. Lokalne elity „chadzają” na koncerty, wernisaże, publiczne wykłady nie tylko ze względu na jakość i formę wydarzenia: *osobiście nie jestem jakąś szczególną fanką jazzu. Znam to, co jest tam prezentowane i często tam zaglądam, ale bardziej towarzysko. Żeby się spotkać, nie ukrywam* [Elbląg IDI].

Częściej wydarzeń poza rodzimym miastem szukają osoby młodsze (średnio prawie 3 wydarzenia ponadlokalne rocznie wśród osób do 35. roku życia) i legitymujące się wyższym wykształceniem (średnio 3 rocznie). Ostrożnie interpretując te dane można uznać, że instytucje kultury i animatorzy wydarzeń kulturalnych w mniejszych miastach nie są w stanie zapewnić wystarczająco „silnych” i/albo „wysokostatusowych” doznań, przynajmniej dla tych dwóch kategorii mieszkańców. Choć zabrzmi to paradoksalnie, do lokalnych instytucji nie chodzą zatem nazbyt często ani młodszy i lepiej wykształceni, ani reszta mieszkańców – starszych i gorzej wykształconych. Dane wskazują na wyraźne ograniczenie znaczenia wyspecjalizowanych instytucji i podmiotów oferujących kontakt z kulturą. Respondenci w zdecydowanej większości nie korzystają ze zinstytucjonalizowanej oferty jednostek działających w obszarze kultury (średnio 0,38 wyjścia w miesiącu poprzedzającym badanie). W miastach pozametropolitalnych zdecydowana mniejszość chodzi do kina (30% badanych deklaroowało wyjście do kina w miesiącu poprzedzającym badanie), kupuje bilety na koncerty i inne wydarzenia oferowane w instytucjach (24% badanych deklaroowało

uczestnictwo w płatnym wydarzeniu), słowem – mniejszość uczestniczy w imprezach innych niż darmowe i masowe. I, co ważne, mimo pewnych różnic związanych z wiekiem i wykształceniem, jest to postawa powszechna wśród większości respondentów zamieszkujących badane miasta.

Jedną z istotnych charakterystyk uczestnictwa w kulturze w dużym mieście jest częściej tu obecne nastawienie elit czy szeroko „praktykujących” segmentów (Kotnarowski i in. 2018) na uczestnictwo w przedsięwzięciach awangardowych, „przełamujących”, transgresyjnych, po prostu – nowych. Jest to rzecz jasna związane z częściej obecnym w dużych miastach podkreślanie elitarnego/inteligenckiego statusu za pomocą uwidocznianych społecznie praktyk kulturalnych. Większość tymczasem mieszkańców małych miast pozytywnie ocenia przede wszystkim te treści i formy kultury, które zna. Można przypuszczać, że uczestnictwo w kulturze ma tutaj umożliwiać dotarcie do treści znanych, oswojonych i bezpiecznych. Kultura w małym mieście równa się rozrywce, jej zadaniem nie jest burzenie porządków. Wśród mieszkańców badanych miejscowości można odnaleźć elementy „oprogramowania klasy ludowej” (por. Gdula i Sadura 2012) z jej nakierowaniem na rozrywkowe i utylitarne funkcje „produkcji kulturalnych”. Film dla przykładu winien przede wszystkim odstresowywać, pozwalać odpocząć, być zabawny i wzruszający.

Tabela 12. Jaki powinien być dobry film? (w %)

Odstresowujący	49
Inspirujący	46
Powinien pozwalać odpocząć	46
Zabawny	42
Wzruszający	35
Piękny	19
Patriotyczny	19
Nowatorski	18
Kontrowersyjny	18
Wymagający (dla wybranych)	10

Respondenci mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź, na podstawie 2099 wskazań

Badani oczekują od filmu rozrywki i relaksu niezależnie od wykształcenia, wieku, sytuacji materialnej i rodzinnej. Pewne różnice widać jednak między kobietami i mężczyznami. Co prawda, funkcje rozrywkowe dominują u obojga płci, jednak to kobiety częściej wskazują na to, że film winien być wzruszający

(46% kobiet i 19% mężczyzn), piękny (21% kobiet i 10% mężczyzn), rzadziej natomiast oczekują od filmu wątków patriotycznych (10% kobiet, 22% mężczyzn). Warto jeszcze zwrócić uwagę na „inspirujące” walory filmu. Osoby z wyższym wykształceniem częściej oczekują od filmu inspiracji (62% w stosunku do 42% dla osób z wykształceniem średnim i niższym), co wiązać można z silniej samorozwojowym charakterem uczestnictwa klasy średniej w kulturze.

Deklaracje powyższe nie zaskakują i współgrają z wynikami innych badań poświęconych kulturalnej aktywności Polaków (por. np. Bachórz i in. 2014; Burszta i in. 2010; Szlendak i Olechnicki 2017). Kultura ma większości badanych dostarczać głównie rozrywki, dawać wytchnienie, dostarczać wzruszeń lub – wybranym – inspiracji. Stosunkowo rzadko badani oczekują od niej wyzwań, nowatorskiego podejścia, estetycznej wartości. Podobne zdanie mają lokalni eksperci: *Więc być może akurat ta struktura społeczna, która jest w Elblągu, bardziej potrzebuje takich wydarzeń kulturalnych, które są lekkie, darmowe i wymagają w zasadzie tylko wyjścia z domu. Na które można przyjść, nie wiem, będąc z rodziną na spacerze?* [Elbląg IDI]. Animatorzy, pracownicy miejskich działów kultury i pracownicy instytucji nie mają złudzeń na temat potrzeb i „pułapu oczekiwań” mieszkańców: *są to ludzie, którzy, żeby to było dobrze zrozumiane, nie wymagają od nas czy od organizatorów jakiejś dużej kultury czy sztuki z dużej litery, prawda? Przeważnie są to trochę biedni ludzie, dla których to jest propozycja skorzystania z darmowej rozrywki, którą proponuje miasto czy instytucje* [Rawicz IDI].

Bariery w dostępie do kultury: brak potrzeb, niechęć, nicnierobienie

Okazuje się, że niska aktywność kulturalna nie wiąże się z przypisywaniem szczególnej roli konwencjonalnym barierom dostępu. Zdecydowana większość mieszkańców badanych miast (75%) nie wskazuje na istotne utrudnienia w realizacji swoich potrzeb kulturalnych. Co więcej, nic nie wskazuje na to, aby „zwyczajowo” wymieniane (w większości studiów badawczych nad uczestnictwem w kulturze) przeszkody – brak czasu, brak pieniędzy czy duża odległość od instytucji, takich jak kina czy sale koncertowe – znacząco utrudniały dostęp do kultury w mniejszym mieście.

Tabela 13. Bariery w dostępie do kultury

		Brak czasu	Ceny	Niska jakość wydarzeń	Odległość
N	Ważne	601	603	604	600
Średnia		3,27	2,42	2,41	2,11
Mediana		4	2	2	1

Skala: 1 – skrajnie niskie znaczenie bariery, 5 – skrajnie wysokie znaczenie bariery, składowe wyodrębnione analizą czynnikową – metoda rotacji Varimax z normalizacją Kaisera

Zdaniem respondentów głównym czynnikiem utrudniającym dostęp do kultury jest brak czasu (mediana=4). Co ciekawe, wyniki badań nad barierami uczestnictwa w kulturze w małym mieście w pełni korespondują z analogicznymi pochodzącymi z badań przeprowadzonych w Warszawie (Kotnarowski i in. 2018) oraz na próbie ogólnopolskiej (Drozdowski i in. 2014: 217). W pierwszym wypadku – najwyższy odsetek – 62% mieszkańców Warszawy zadeklarowało, że uczestnictwo utrudnia przede wszystkim brak czasu, dla 35% przeszkodą są wysokie koszty, 20% wskazało na brak interesującej oferty/jej niską jakość, a zaledwie 8% długi dojazd związany z odległością. W wypadku drugich badań na brak czasu wskazało 21,9%, a na brak pieniędzy 19,6% respondentów. Co jednak najistotniejsze, głównym powodem nieuczestnictwa w wypadku badań przeprowadzonych na próbie ogólnopolskiej jest ...brak potrzeb (25,6%). Jeśli dodamy do tego 8,1% tych, którzy nie uczestniczą, ponieważ – po prostu – nie chce im się wychodzić z domu, otrzymujemy faktyczne powody braku zainteresowania dla oferty instytucji kultury: brak chęci i brak potrzeb – niczym nie „dopolerowaną” i niczym nieprzykrytą niechęć i tendencję do nicnierobienia w wolnym czasie. Wyniki jakościowych badań eksploracyjnych uczestnictwa w kulturze na wsi i w małym mieście (Szlendak 2011) wskazywały, że większość badanych zupełnie nie wstydzi się deklarowania najzwyczajniejszej niechęci do czytania i braku potrzeby uczestnictwa w kulturze poza domem.

Nie inaczej jest w wypadku powodów nieuczestniczenia w kulturze w mniejszym mieście. Samorządowy charakter oferty kulturalnej oraz dostęp do darmowej (cyfrowej i telewizyjnej) rozrywki powodują, że czynniki takie jak cena schodzą na drugi plan. Zgodnie z deklaracjami badanych konieczność zapłaty za uczestnictwo w kulturze nie stanowi specjalnego problemu. Dla badanych problemem nie jest również odległość dzieląca ich od kulturalnych atrakcji. W praktyce oznacza to, że respondenci nie dostrzegają istotnych przeszkód w realizacji potrzeb kulturalnych. To zaś, w połączeniu z raczej niską oceną dostępnej oferty oraz dominacją osób kwalifikujących się do segmentu wykluczonych z kultury, prowadzi do hipotezy o niewielkim znaczeniu zinstytucjonalizowanych propozycji kulturalnych dla większości badanych przez nas mieszkańców miast pozametropolitalnych. Bierność, brak zainteresowania, brak potrzeb – takie właśnie postawy dominują wśród badanych mieszkańców miast. Wystarczą komputer, telewizor i radio, które bezwysiłkowo dostarczają rozrywki.

Obraz niechęci do uczestnictwa w mniejszych miastach pogłębiają wyniki badań jakościowych. Zdaniem ekspertów, z którymi przeprowadzono wywiady, mieszkańcy mniejszych miast z reguły wykazują obojętność lub brak potrzeby uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych. A z pewnością istotnej przeszkody nie stanowi brak środków finansowych. Po pierwsze, większość organizowanych wydarzeń kulturalnych jest darmowa. Po drugie, w rzadszych przypadkach, gdy wydarzenia są odpłatne, ale główną atrakcją są „medialni” aktorzy bądź muzycy

(jak np. Anna Mucha w spektaklu „Single i remiksy” grany gościnnie w Teatrze im. Sewruka w Elblągu, Zespół Akcent podczas Festiwalu Muzyki Tancznej w Ostródzie 2016 roku czy Doda podczas trasy koncertowej „Fly High” w Grudziądzu w roku 2014) publiczność najczęściej płaci i wypełnia sale, czy ją stać, czy nie stać. Największą barierą, wedle rozmówców z Elbląga, Obrzycka czy Grudziądza są brak chęci, brak nawyku uczestnictwa i brak potrzeb: *myślę, że to wszystko od nas samych zależy, nie? Chyba największą barierą to jesteśmy my sami, nie? Że jak sobie powiemy: „nie mamy czasu, nie chce mi się, nie?”, no to to jest największa bariera. Lenistwo chyba, nie?* [Obrzycko IDI] *Czasami spotykam się z tym, że ktoś mi mówi „Aaa, bo odbył się jakiś koncert, czy coś było, ale ja nie wiedziałem o tym. Słabo nagłośnione”. No nie można nagłośnić inaczej niż w Internecie, niż w prasie, niż na plakatach. No można jeszcze wejść do każdego do domu, zapukać i poprosić, żeby ktoś przyszedł, ale to chyba nie o to chodzi. Myślę, że ludzie, którzy są zainteresowani wydarzeniami kulturalnymi, wiedzą, że one się odbywają i wiedzą, gdzie się odbywają* [Grudziądz IDI].

Wnioski: oazy uczestnictwa

Jedna z obserwacji poczynionych przez etnografów w ramach badań kultury „prowincjonalnej” dotyczyła powszechnej obecności anten satelitarnych znamionujących masowe korzystanie przez mieszkańców wsi i małych miast z abonamentowej telewizji cyfrowej (Bukraba-Rylska i Burszta 2011). Badania nad praktykami kulturalnymi w mniejszych miastach wzmacniają tę obserwację. Praktyka tutaj najczęstsza to oglądanie telewizji – większości naszych rozmówców telewizja „zjada” niemal cały dostępny wolny czas (średnio 2,24 godziny dziennie). Kultura w wydaniu instytucjonalnym – ta, której doświadczyć można jedynie wychodząc z domu – nie interesuje tej samej większości mieszkańców: deklarują brak na nią czasu, choć faktycznie po prostu nie chce im się uczestniczyć i nie przejawiają takiej potrzeby (67% badanych). „Standardowe”, instytucjonalne, „nieposzerzone” (o grillowanie, spacerowanie czy jeżdżenie na zakupy) praktyki kulturalne nie mają dla większości mieszkańców badanych miast specjalnego znaczenia. Najliczniejsza, osiemdziesięcioprocentowa grupa badanych (kulturowo biernych) mało czyta (średnio 1,32 książki na kwartał – jakkolwiek humorystycznie te dane statystyczne nie pobrzmiwają – i 0,64 czasopiśma w tygodniu), właściwie nie chodzi do kina (0,22 razu w ostatnim miesiącu) i nie odwiedza instytucji kultury (0,21).

Praktyki tego rodzaju – zarówno dla publicznej prezentacji statusu, jak i dla celów towarzyskich – deklarują jedynie lokalne elity. Na społecznych mapach miast pozametropolitalnych, na pustyni braku aktywności widnieją nieliczne i mało liczne oazy uczestnictwa. Pustynia – i tu również potwierdzają

się obserwacje badaczy terenowych – ożywa jedynie w momentach lokalnych wydarzeń masowych, w których uczestnictwo deklaruje i tak tylko połowa – tych młodszych, w średnim wieku, bardziej zasobnych i lepiej wykształconych. W miejskich wydarzeniach najczęściej uczestniczą osoby w wieku od 36 do 45 lat, które w ciągu ostatniego roku wybrały się na nie średnio trzy razy (3,27). Tuż za nimi plasują się osoby poniżej 35. roku życia (2,46 wydarzenia w miejscu zamieszkania w ciągu roku). Wyniki badań w mniejszych miastach ujawniają również potęgę towarzyskości jako bodźca do praktykowania. Przedsięwzięcia kulturalne to momenty w życiu miejscowości, w których uczestniczy się, żeby spędzić wolny czas z rodziną, przyjaciółmi i znajomymi²⁰ albo spotkać innych ludzi (treść – wykonawcy, dzieła – jest znacząco mniej istotna od pogłębiania starych i ewentualnego budowania nowych relacji). Oczywiście młodszy respondenci praktykują inaczej od starszych, korzystając chociażby z cyfrowych źródeł dostępu. Jest to jednak najczęściej korzystanie w wydaniu staroświeckim: generalnie nie wykorzystuje się nowych form dostępu – abonamentów, płatnego streamingu. Wykształceni profesjonalści korzystają z zasobów Sieci szerzej, większość zaś korzysta jedynie z komunikacyjnej funkcji urządzeń dopiętych do Internetu. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że cyfrowa rewolucja utknęła w mniejszych polskich miastach w ślepych zaułku biernego użytkowania Sieci. Wyniki badań sugerują zatem, że w małych i średnich miastach w Polsce daleko jeszcze do wytworzenia rozwijającej się w metropoliach szerszej warstwy średniej charakteryzującej się między innymi nasilonym inwestowaniem w siebie za pomocą uczestnictwa w kulturze.

Literatura

- Afeltowicz, Łukasz, Jacek Gądecki, Krzysztof Olechnicki, Tomasz Szlendak i Michał Wróblewski. 2018. *Efekt Bilbao / kult cargo. Nowe instytucje kultury w Polsce*. Elbląg: Wilk Stepowy.
- Bachórz, Agata, Karolina Ciechorska-Kulesza, Sławomir Czarnecki, Martyna Grabowska, Jakub Knera, Lesław Michałowski, Krzysztof Stachura, Stanisław Szulka, Cezary Obracht-Prondzyński i Piotr Zbieranek. 2014. *Punkty styczne: między kulturą a praktyką (nie)uczestnictwa*. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.
- Bartosiewicz, Bartosz. 2016. *Polityka rozwoju lokalnego w kurczących się małych miastach*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” nr 418: 23–31.
- Bauer, Johannes. 2014. *Selection errors of random route samples*. „Sociological Methods & Research” 43: 1–26.

²⁰ Mieszkańcy miast pozametropolitalnych deklarują, że najchętniej uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych z rodziną (średnio 3,95) i przyjaciółmi (średnio 3,88 na pięciostopniowej skali, gdzie 5 oznacza wartość skrajnie wysoką).

- Black, Graham. 2005. *The Engaging Museum: Developing Museums for Visitors Involvement*. London: Routledge.
- Błaszczuk, Mateusz i Michał Cebula. 2016. *Uczestnictwo w kulturze a uczestnictwo w mieście. O kapitałach kulturowych i różnorodności stylów życia mieszkańców dużego miasta*. „Studia Socjologiczne” 1: 99–126.
- Bukraba-Rylska, Izabella i Wojciech J. Burszta (red.). 2011. *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Burdyka, Konrad i Krzysztof Burdyka. 2014. *Wpływ zjawiska „futbolizacji” na kulturę współczesnej wsi polskiej*. „Kultura i Społeczeństwo” 4: 131–144.
- Burszta, Wojciech J., Mirosław Duchowski, Barbara Fatyga, Piotr Majewski, Jacek Nowiński, Mirosław Pęczak, Elżbieta A. Sekuła i Tomasz Szlendak. 2010. *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Cebula, Michał. 2018. *Społeczne uwarunkowania odbioru sztuki. Pomiędzy dyspozycją estetyczną a pluralizmem nastawień*. „Studia Socjologiczne” 2: 115–146.
- Chądzyńska, Elżbieta. 2016. *Procesy demograficzne w małych miastach i ich wiejskim otoczeniu*. „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe” 279: 98–109.
- Drozdowski, Rafał, Maciej Frąckowiak, Marek Krajewski i Łukasz Rogowski. 2012. *Narzędziownia. Jak badaliśmy (niewidzialne) miasto*. Warszawa: Bęc Zmiana.
- Drozdowski, Rafał, Barbara Fatyga, Mirosław Filiciak, Marek Krajewski i Tomasz Szlendak. 2014. *Praktyki kulturalne Polaków*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Fatyga, Barbara. 2014. *Praktyki kulturalne*. W: R. Drozdowski i in. *Praktyki kulturalne Polaków*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 21–29.
- Fatyga, Barbara, Magdalena Dudkiewicz, Paweł Tomanek i Ryszard Michalski. 2012. *„Kultura pod pochmurnym niebem”. Dynamiczna diagnoza stanu kultury województwa warmińsko-mazurskiego*. Olsztyn-Warszawa, http://www.ceik.eu/fileadmin/user_upload/diagnoza-raport/Dynamiczna_diagnoza_kultury_Warmii_i_Mazur4.pdf [dostęp: 9 czerwca 2018].
- Filiciak, Mirosław, Michał Danielewicz, Mateusz Halawa, Paweł Mazurek i Agata Nowotny. 2010. *Młodzi i media. Etnografia cyfrowego świata*. „Kultura Popularna” 1: 4–65.
- Gandziarowska-Ziołocka, Jagoda; Joanna Średnicka i Karol Zyskowski. 2012. *Kapitał społeczny i dobro wspólne*. W: A. Giza i M. Sikorska (red.). *Współczesne społeczeństwo polskie*. Warszawa: WN PWN, s. 359–399.
- Gdula, Maciej i Przemysław Sadura (red.). 2012. *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Goszczyński, Wojciech, Wojciech Knieć, i Hubert Czachowski. 2015. *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności – na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*. Toruń: Wydawnictwo Muzeum Etnograficznego.
- Grad, Jan. 1997. *Badanie uczestnictwa w kulturze artystycznej w polskiej socjologii kultury. Analiza metodologiczno-teoretyczna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Grad, Jan i Urszula Kaczmarek. 2005. *Organizacja i upowszechnianie kultury w Polsce. Zmiany modelu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Halawa, Mateusz. 2006. *Życie codzienne z telewizorem. Z badań terenowych*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Heffner, Krystian. 2016. *Obszary wiejskie i małe miasta: czy lokalne centra są potrzebne współczesnej wsi?* „Studia Ekonomiczne” 279: 12–24.
- Hoffmeyer-Zlotnik, Juergen, 2003. *New Sampling Designs and the Quality of Data*. W: A. Ferligo i A. Mrvar (red.). *Developments in Applied Statistics*. Ljubljana: FDV, s. 205–216.
- Hoffmeyer-Zlotnik, Juergen i Dagmar Krebs. 1996. *Different methods of survey sampling in Germany*. W: A. Ferligo i A. Kramberg (red.). *Developments in Data Analysis*. Ljubljana: FDV, s. 76–96.
- Jabkowski, Piotr. 2015. *Reprezentatywność badań reprezentatywnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Jacyno, Małgorzata. 2012. *Style życia*. W: A. Giza i M. Sikorska (red.). *Współczesne społeczeństwo polskie*. Warszawa: WN PWN, s. 271–312.
- Jałowiecki, Bohdan. 2005. *Przestrzeń ludyczna – nowe obszary metropolii*. „Studia Regionalne i Lokalne” 3: 5–19.
- Jeran, Agnieszka, Alicja Chyła, Paulina Markiewicz, Larysa Drzewucka, Ewa Gruszka, Grzegorz Kaczmarek i Karol Zamojski. 2011. *Diagnoza kultury Bydgoszczy 2011*. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki, http://obserwatoriumkultury.byd.pl/wp-content/uploads/2012/02/Diagnoza-kultury-Bydgoszczy_UM.pdf [dostęp: 8 czerwca 2018].
- Jewdokimow, Marcin. 2012. *Nowe koncepcje uczestnictwa w kulturze – od władzy symbolicznej do negocjacji i partycypacji*. „Zoon Politikon” 3: 83–94.
- Klasik, Andrzej i Florian Kuźnik. 2017. *Wehikule rozwoju dużych miast i zespołów miejskich*. „Studia KPZK” 177: 9–28.
- Klekotko, Marta i Clemente J. Navarro (red.). 2015. *Wymiary kulturowe polskich miast i miasteczek*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kołtun, Aleksandra. 2017. *Wpływ lubelskich festiwali terenowych na rozwój gospodarczy i społeczny miasta*. Lublin: Warsztaty Kultury.
- Kotnarowski, Michał, Przemysław Piechocki, Tomasz Płachecki i Tomasz Szlendak. 2018. *Aktywność kulturalna warszawiaków. Segmentacja. Podsumowanie na podstawie wyników badania uczestnictwa w kulturze w 2017 roku*. Warszawa: Biuro Kultury, http://kulturalna.um.warszawa.pl/Broszura_Segmentacja_e.pdf [dostęp: 8 czerwca 2018].
- Krajewski, Marek. 2017. „Ja poszerzam”, „Ty poszerzasz”... *Poszerzanie pola kultury i wynikające stąd nieporozumienia*. W: C. Obracht-Prondzyński i P. Zbieranek (red.). *Pomorskie poszerzenie pola kultury*. Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury, s. 29–42.
- Krajewski, Marek. 2014. *Uczestnictwo w kulturze*. W: R. Drozdowski i in. *Praktyki kulturalne Polaków*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 14–21.
- Krajewski, Marek. 2013. *W kierunku relacyjnej koncepcji uczestnictwa w kulturze*. „Kultura i Społeczeństwo” 1: 29–67.

- Majer, Andrzej. 2017. *Odrodzenie średnich miast*. „Przegląd Socjologiczny” 2: 91–112.
- Majer, Andrzej. 2010. *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: WN PWN.
- Mergler, Lech, Kacper Pobłocki i Maciej Wudarski. 2013. *Anty-bezradnik przestrzeny – prawo do miasta*. Warszawa: Biblioteka Res Publici Nowej.
- Nacher, Anna (red.). 2013. *Spacerowicze, nomadzi i sieciowi łowcy okazji*. Kraków: Małopolski Instytut Kultury.
- Nawratek, Krzysztof. 2012. *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Nowiński, Jacek. 2011. *Instytucje kultury na wsi i w małych miastach*. W: I. Bukraba-Rylska i W. Burszta (red.). *Stan i różnicowanie kultury*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Nowakowska Aleksandra, Zbigniew Przygodzki i Aleksandra Rzeńca (red.). 2016. *EkoMiasto-Spoleczeństwo. Zrównoważony, inteligentny i partycypacyjny rozwój miasta*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Obracht-Prondzyński, Cezary i Piotr Zbieranek (red.). 2017. *Pomorskie poszerzenie pola kultury. Dylematy – konteksty – działania*. Gdańsk: Nadbałtyckie Centrum Kultury.
- Olko, Dorota. 2015. *Aktywność fizyczna – przyjemność czy obowiązek? Analiza społeczno-kulturowych uwarunkowań komercyjnego sukcesu Zumba Fitness*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2: 186–207.
- Pluta, Jacek, Ewa Banaszak, Mateusz Błaszczuk i Katarzyna Kajdanek. 2017. *Uczestnictwo w kulturze w perspektywie Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016. Raport z badań CATI z udziałem mieszkańców Wrocławia i województwa dolnośląskiego*. Wrocław, <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/> [dostęp: 8 czerwca 2018].
- Punj, Girish i David Stewart. 1983. *Cluster Analysis in Marketing Research: Review and Suggestions for Application*. „Journal of Marketing Research” 20: 134–148.
- Raport z raportu o raportach o stanie kultury*. 2016. „Notes na 6 tygodni” nr 100: I–XXXII, https://issuu.com/beczmiana/docs/raport_o_raportach_notes100 [dostęp: 6 czerwca 2018].
- Sadura, Przemysław. 2017. *Wieś w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza. Raport z badania*. Fundacja Wspomagania Wsi, <http://fundacjawspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wie%C5%9B-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-skr%C3%B3t.pdf> [dostęp: 8 czerwca 2018].
- Sikora, Sławomir i Karolina J. Dudek (red.). 2016. *Nowe kłopoty z kulturą*. Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.
- Słowińska, Sylwia. 2014. *Znaczenie przeszłości i sposoby jej przywoływania w oddolnych inicjatywach społeczno-kulturalnych*. „Edukacja Dorosłych” 2: 39–52.
- Smętkowski Maciej, Jałowicki Bohdan i Gorzelak Grzegorz. 2009. *Obszary metropolitalne w Polsce: problemy rozwojowe i delimitacja*. Warszawa: Raporty i Analizy EUROREG.
- Sułkowski, Bogusław. 1972. *Powieść i czytelnicy. Społeczne warunkowanie zjawisk odbioru*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Szleniak, Tomasz. 2009. *Świadomość i aktywność kulturalna mieszkańców Torunia. Raport z badań dla Wydziału Kultury Urzędu Miasta Torunia*. Toruń (materiał niepublikowany).
- Szleniak, Tomasz. 2011. *Nic? Aktywność kulturalna na wsi i w małych miastach*. W: I. Bukraba-Rylska i W. Burszta (red.). *Stan i zróżnicowanie kultury*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, s. 53–102.
- Szleniak, Tomasz i Krzysztof Olechnicki. 2017. *Nowe praktyki kulturowe Polaków. Megaceremoniały i subświaty*. Warszawa: WN PWN.
- Sztando, Andrzej. 2017. *Współczesne wyzwania państwowej polityki rozwoju lokalnego w świetle oczekiwań władz małych miast*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 1(961): 68–84.
- Sztark, Marek (red.). 2016. *Kultura małych i średnich miast. Otwarta grupa robocza*. Wrocław: Biuro Festiwalowe IMPART.
- Szreder, Mirosław. 2010. *Losowe i nielosowe próby w badaniach statystycznych*. „Przegląd Statystyczny” 58 (4): 169–174.
- Śleszyński, Przemysław. 2017. *Wyznaczenie i typologia miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze*. „Przegląd Geograficzny” 4: 565–593.
- Tyszka, Zbigniew. 1971. *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Walczak, Bartłomiej, Marcin Jewdokimow i Filip Pazderski. 2016. *Praktyki uczestnictwa w kulturze wśród ludności wiejskiej. Studium socjologiczne*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.